

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 3 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą pętlową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary pętlowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Płohna ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 1 marca.

### Era przewrotów.

Zaczęły się w świecie czasy, którym podobnych trudnoby było znaleźć w całym przebiegu dziejów nowożytnych. Wszystkie siły, czynne w życiu ludów, których działania i starcia wytwarzają historię narodów i państw, zmieniły w ciągu ostatnich kilkunastu lat formy i cele swojej działalności. Cele i sposoby polityki międzynarodowej, wysuniętej z zakresu wyłącznej kompetencji monarcharnej i poddanej kontroli ludu, doznały radykalnej zmiany.

Niemżliwym stało się utożsamianie dążeń dynastycznych z polityką państwową: najistotniejszym natomiast postulatem polityki dynastycznej stało się nagłębienie interesów dynastji do interesów społeczeństwa, którego potrzeby i zadania zaczęły coraz wyjątkiej wypełniać treść pojęcia potrzeb i zadań państwowych.

Pierwszym następstwem tego zdemokratyzowania organizmów państwowych, było wystąpienie na scenę świata narodów, jako czynników bezpośrednio interesowanych, naciskiem, wywieranym na głowy i rządy państw, decydujących o wojnie i pokoju. Pierwszym zaś samodzielnym objawem działalności narodów, dopuszczonych do wpływania na bieg historii, było wytworzenie narodowych ambicji z całym korowodem skutków, towarzyszących rozbudzeniu się na-

miętnych uczuć zbiorowych. Narody poczęły się przeszcigać w samobóstwianiu, zaczęły sobie zazdrościć, nienawidzić się wzajemnie, poświęcać z entuzjazmem tysiące istnień swoich synów dla zadosyćuczynienia swoim ambicjom, swoim pragnieniom sławy, albo popędowi zemsty. Wykwitem tej epoki były wojny Napoleońskie, jej końcem wojna Niemiec z Francją w r. 1870.

Dzisiaj przyszedł czas na inne uczucia. Narody ustępują stopniowo miejsca społeczeństwom. Niema dziś mowy o wywołaniu zapału ludowego dla idei rozszerzenia granic albo pomszczenia upokorzeń.

Ale z coraz większą siłą odzywają się pragnienia, dążące do zwiększenia sumy społecznej dobrobytu, coraz liczniejsze są głosy potępienia dla programów głoszących potrzebę i konieczność pomszczenia ofiar pod hasłem dumy narodowej.

Epoka, która skończyła się była piękniejsza; ta, która się zaczęła, jest trzeźwiejsza. Na rządach państw rasy białej, w których odpowiednio do przekształcania się pojęcia narodu w pojęcie społeczeństwa, nawet walki o interesy narodowe przybierają coraz wyraźniej cechę walk o interesy materialne i ekonomiczne, coraz większy ciężar obowiązków zwracania swoich usiłowań na wewnątrz rządzonego społeczeństwa, dążenia do tego, aby proces występowania w najszerszych warstwach społeczeństwa, często słabych, lecz często wybuchających rozszewrzeni politycznych i społecznych, zamknąć w ramach porządku i prawa.

## Sprawa węgierska.

### Odpowiedź na manifest koalicyi i na list otwarty hr. J. Andrassego.

Węgierskie Biuro korespondencyjne otrzymało w odpowiedzi na manifest koalicyi i na otwarty list hr. Andrassego z kompetentnej strony uwagi, w których przypomniano, co ustawa z r. 1867 postanawia o prawie zwierzchnictwem Korony.

Naturalnie, że sposób wykonywania tego prawa podlega kontroli parlamentu, lecz kontrola ta jest natury czysto politycznej, a nie prawnej. Bezpodstawnie są więc wszelkie zarzuty, jakoby odbierano narodowi węgierskiemu możność wprowadzenia języka węgierskiego do wszystkich publicznych instytucyj, a mianowicie zarzut, iż chciano Sejm za każdą cenę rozwiązać celem przeskodzenia uchwaleniu samoistnego okręgu cłowego. Gdy bar. Eőjervary z polecenia Króla uczynił próbę pośrednictwa w koalicyi, dawano koalicyi wolną rękę nie tylko co do wewnętrznej polityki, lecz także i w sprawach ekonomicznych. Gdyby też koalicya była szczerze zażądała tej samodzielnosci cłowej, byłaby ją użyskała. Lecz i tego także chciano użyć za środek agitacyjny.

Wywody podane przez Biuro kończą się stwierdzeniem, że kraj jest spokojny i spokojnym, — jak się można spodziewać — pozostanie. Ale nie jest to zasługa koalicyi. Przeciwnie, kraj wydaje tym sposobem moralny i polityczny wyrok śmierci na koalicyę, która od lat tyłu nieustannie podżega tłumy. Hr. Andrassy wypowiedział

nadzieję, że Sejm w ustawowym czasie będzie zwołany, a równocześnie w imię patriotyzmu wzywał urzędników komitatowych do wytrwania w oporze, co stanowi niesłychaną sprzeczność, gdyż właśnie ci urzędnicy przeprowadzają całą akcyę przygotowawczą do wyborów; jeżeli oni uniemożliwią nowe wybory, to wyłączna odpowiedzialność za to spadnie na koalicyę.

### Zamysły rządu.

Gabinet — piszą do N. W. Tagblatt — pragnął pierwotnie w łagodny sposób pohamować rozkładanie opozycyjnych żywiołów, a dopiero, gdy próby w tym duchu podjęte zawiodły, chwycił się energiczniejszych zarządzeń. Teraz jednak z obranej drogi nie go już nie zawróci. Jednym z pierwszych zadań, jakie rząd sobie obrał, będzie złamanie oporu urzędników.

Co do omawianej w ostatnich dniach nieustannie kwestji poboru rekruta, liczy rząd na to, iż ogół uzna sam za rzecz dla niego korzystną dobrowolnie i we właściwym czasie oddanie się służbie wojskowej, którą raz odbyć każdy musi. Rzeczą byłoby urzędników poczyć zwłaszcza nieoświeconę warstwę, jaką wyrządza sobie szkodę, kto nie stawia się dobrowolnie do poboru. Oczywiście mogą misyę taką spełnić tylko świadomi swych obowiązków i wierni im urzędnicy.

Stanowcze zaprzeczenie pogłosek o przymusowym poborze okazało się już, a to za pośrednictwem Biura korespondencyjnego, które rozstało świeżo następującą osnowę depeszy: „Kilka pism wiedeńskich doniosło z Budapesztu o rozmaitych jakoby projektach rządu w celu poboru rekruta. Owóż e. k. Biuro korespondencyjne może zapewnić,

49.

## WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.

## DEKADENCI.

(Ciąg dalszy).

I jakżeż miałem do tego przemówić człowiekowi? Upokarzało go to, że ludzie się w nim nie dopatrywali Boga, tak jak był sam dla siebie Bogiem, ale gdyby mu powiedział, że przynajmniej do winy i przeprosiny Borskiego, poprawi sobie stanowisko towarzyskie, że obrażając go dalej, postąpi bardzo niepraktycznie, gotów mi się rozebrać w twarz. Pragnął koniecznie, aby go ludzie podziwiali, ale nie chciał się jąc jedynego środka, który wprost do tego celu prowadził, to jest zastosować się ściśle do ludzkich przesądów i uprzedzeń: przeciwnie, żądał tego, aby świat porzucił swój sposób uczucia i myślenia i podziwiał Eoliona takim, jakim jest, takim, jakim się stał — niestety, nie tak samodzielnym jak myślał, tylko pod wpływem literatury, przedstawiającej duszę ludzką taką, jaką nie bywa, a wyrabiającej dziwadła z duszy człowieka, który w nią uwierzył.

Powiadam, łamałem sobie głowę nad tem, co mam Żeńskiemu powiedzieć. Przypomniałem sobie wreszcie, że nie argumenta przekonywać zwykły, tylko fakta, że chcąc postępowanie czyjeś zmienić, nie trzeba mu perswadować, lecz należy mu powiedzieć fakt, z którego powodu działanie jego wyda się jemu samemu bezcelowym, albo beznadziejnym.

Więc zwracając niby tok rozmowy zlekka na inne tory, powiedziałem po dłuższej chwili niezręcznego milczenia: — Dowiedziałem się zapewne, że panna Celina dała Borskiemu odkosza.

Poskutkowało. Widziałem to najwyraźniej po wyrazie twarzy Żeńskiego. Coś w

nim stajało. — Więc pan sądzisz — zawołał — że nie warto się tem zerem zajmować?

— Najzupełniej podzielam pańskie zdanie: takim zerem zajmować się nie warto. Poeta się usmiechnął i rzekł: — Nie wiasty nie lubią teńców. Borski, jeśli chciał dostać pannę Celinę, postąpił bardzo źle, kiedy nie skorzystał ze sposobności, którą mu nastęczyłem; mógł się stać interesującym, a ukrywszy się poza wygodny parawan zasad, niby to katolickich, wydał się nie tylko zerem, ale w dodatku teńcem.

Rad, że droga do rozsądnej rozmowy otwierała się teraz przedemną, odparłem: — Zapewne, że niewiasty lubią odwagę, że bohater wojenny bywa dla nich postacią pożądaną. Ale bohater w pojedynku mało dla nich uroku posiada. Wyzwanemu, albo zmuszonemu obelgą do pojedynku, nie odmówią sympatyj swojej, ale także człowiek który w pojedynku nie przyjmuje i naraża się na wszystkie wynikające ztąd nieprzyjemności, zdobędzie dla siebie przychylnosć niewieści, jeśli zresztą całym swoim postępowaniem, całym swoim życiem, dowiedzie, że jest człowiekiem silnym. Zazwyczaj nie lubią niewiasty awanturników, ludzi, którzy sposobności do pojedynków szukają, innym umyślnie wyrządzają przykrość, a zwykle poczytają takie niespokojne zachowanie się raczej za dowód słabości i braku pewności siebie. Nikt nie wynyśli recepty, za pomocą której przychylnosć niewieści zdobyć można. Usposobienie niewieście bywa rozmaite. Jako regułę, można jednak powiedzieć, że najbardziej pocąg.,., cą dla niewiasty bywa u mężczyzny siła stateczna, objawiająca się pewną powagą — czasem nawet pewnym smutkiem, stateczna, spokojna, stroniąca od przechwałek i od wszystkiego, coby chciało na siebie zwrócić uwagę.

Z przerażeniem dostrzegłem, że coś złego drgnęło znowu po twarzy poety. — Spytał się nerwowo: — Czy pan myślisz przypadkiem, że Koziello jest szczęśliwym Borskiego rywalem, że on stał się powodem odmowy?

Byłem w trudnym położeniu; czułem, że odpowiadając szczerze, gotów jestem

pehnać Żeńskiego do tego, że obelgę wyrządzi Kozielle; mówił nieprawdy nie chciałem. Wykręciłem się tedy słomą, mówiąc, że wiem tylko tyle, ile powiedziałem, więcej o nieziem.

W tej chwili weszły do pokoju pani Zakliczyna z panną Celiną. Pokłoniliśmy się im, one prosiły, abysmy swojej rozmowy nie przerywali, a wyjąwszy książkę z biblioteki, ustawionej wzdłuż ścian bawialni, przeszły do alkowy oszklonej, przylegającej do bawialni od strony ogrodu. Że drzwi od alkowy zwykle się nie zamykają i teraz także pozostały otworem, każde głośniejsze słowo, wypowiedziane w naszej rozmowie, mogło dolecieć uszu pań. Wiedziałem, że Eolion zwykł się był miarkować w obecności niewiast i spodziewałem się, że teraz przerwie rozmowę, z której wyjęcie stało się znowu dla mnie wcale trudnem. Zawiodła mnie jednak ta nadzieja. Żeński postępowaniem swoim dowiódł, że rzucam groch o ścianę, kiedy go przestrzęgałem, że niewiasty lubią spokój, nienawidzą jaskrawych występów i głośniego samochwalstwa. I jakżeż miałoby moje słowa znaleźć wiare, kiedy całe osobiste doświadczenie Eoliona dowodziło czegoś przeciwnego. Nie żył w świecie normalnym, a jeśli miał niegdyś normalną matkę, siostry do zwyczajnych kobiet podobne, sądził zapewne, że to ograniczeniem swoim wyjątkowe, a w najlepszym razie tak poziome, niewykształcone istoty, iż o nich myśleć nie warto. Kobiety, które spotykał zwyczajnie, które miał za osoby wykształcone i wedle których wykształcone niewiasty sądził, były to istoty ekscentryczne, które zwyczajną opuściły koleję, artystki, feministki i dekadentki, które, zrywawszy z obyczajem, puszczały się na niespokojne przygody, albo przynajmniej panny lub mężatki, trzymane jeszcze na utożsamieniu przez obyczaj, ale wyrwywające się niecierpliwie. Gwiazdy to z mlecznej drogi, które się tem znacierpliwily, że są tylko częścią powszechnego, spokojnego, białego światła i chcą koniecznie być widziane osobno; wyrwywają się tedy niecierpliwie z szerokiego, srebrnego pasa, obejmującego wiecznie krąg niebieski i puszczają się w otchłań, jako

meteory, zapominając, że meteor to gwiazda spadająca. Gwiazdy, które w mlecznej świecą drodze, patrzą nieustannie na wieczny ład konstelacyj niebieskich, ujętych niezmiennym likiem. Być może, iż promienista planeta, która przechodzi, jasniejąc, ze znaku w znak drugi i cały zwierzchniec niebieski okrąża, zachwyca je bardziej od gwiazdy stałej, przybitej do sklepu niebios, jakby gwoździem konieczności a wiecznie unieruchomionej; być może, powiadam; ale owa planeta nie dlatego jedynie się podoba, iż męską okazuje samodzielność, ale dlatego, że gwiazdy stałe, owe przybite gwoździem, okazują raz jeszcze swoją niemoc, mrugając ustawicznie, kiedy planeta jasnieje światłem osobistem wprawdzie, ale równie statecznem jak światło mlecznej drogi, i dalej, dlatego, że wędrówka planety ładem takim ujęta, harmonią niebieską przewidziana, że gwiazdeczka każda wie, iż ów znużony wędrówiec niebieski, choć się w dalekie zapuści strony, powróci wreszcie za kilkanaście miesięcy, albo może aż po długich latach w miejsce przeznaczone, gdzie go gwiazdeczka poznała, gdzie go oczekuje, sama swoim unieruchomiona obowiązkiem. We wstrętem odwraca się natomiast od meteorów i od mioteł ognistych, które harmonię niebieską mącą jaskrawym a błędnym ogniem. Iracej gwiazda niespokojna, która opuściwszy niezliczone grono towarzyszek i miejsce sobie przeznaczone, chciała zaświecić indywidualnem światłem męskiej planety, w samotności utrzymać się nie mogła, spada w otchłań bezdenną i czuje, że gdzieś zgaśnie, że gdzieś zginie. Ma zawrót głowy; winawia w siebie, że to nie ona przepada, tylko, że się wieczny ład niebieski dokoła niej wali; gardzi tym ładem jednostajnym, a jaskrawe wita meteory i komety straszące przez chwilę ognistym ogonem. Wydają jej się silniejszymi towarzyszami, gotowymi ją ochronić od zaprzepaszczenia wśród czarnej nieskończoności i przyklaskują teatralnemu żywotowi waga-bundy niebios.

(Ciąg dalszy nastąpi).

że doniesienia te polegają na zupełnie dowolnych kombinacjach.

Umysł zaprzęta powszechnie także sprawa rozpisania nowych wyborów. Wedle wiarygodnych informacji rząd rozpatruje ją właśnie, ale decyzji jeszcze nie powziął. Nie znaczy to jednak bynajmniej, jakoby rząd zamierzał przeciągać w nieskończoność sprawowanie swych agend poza kontrolą parlamentu. Ministerstwo chce tylko wprzódy przeprowadzić pewien ład w stosunkach publicznych. Rząd nie uważa nawet za rzecz wykluczoną że skonsolidowanie stosunków da się przeprowadzić już w czasie do d. 4 kwietnia, tak, iż w tym czasie, a więc w terminie przepisanej ustawą, będą mogły być rozpisane nowe wybory. Jedno tylko jest zastrzeżone, a mianowicie, że także po nowych wyborach Korona powierzy rządu tylko takiemu ministerstwu, które oprze się na zasadach ugody z r. 1867. Jeżeli koalicja prędkiej, czy później zasady te przyjmie, nie stać nie będzie na przeszkodzie objęciu gabinetu przez nią. Jeśli zaś nadal nie zechce uznać zasad z r. 1867, Korona nie wezwie jej do rządu.

#### Municyplum budapeszteńskie.

Królewski komisarz, p. Bela Rudnay, pragnąc położyć koniec anarchii zagrażającej komitatowi budapeszteńskiemu, wezwał do siebie dnia 27 b. m. grupę urzędników komitatowych, od każdego z osobna odebrawszy wprzód przyrzeczenie, iż treść rozmowy zachowa w tajemnicy. Następnie, jakkolwiek chory, udał się p. Rudnay do gmachu komitatowego i odwiedził wicezupana p. Beniczky'ego. W rozmowie p. Beniczky sam przyznał, że jest to nielegalnym postępkim, jeśli urzędnicy, którzy podali się do dymisji, zaprzestali pracy, zanim podanie ich załatwione zostało przez kompetentną władzę, a mianowicie komisję municypalną i zanim od tego forum uzyskali absolutoryum. Wobec tego urzędnicy municypalni oświadczyli podobno gotowość pozostania w służbie póty, póki urzędować będzie p. Beniczky, zamierzający podobno również podać się do dymisji.

Z Budapesztu telegrafują: Na wczorajszym generalnym zgromadzeniu municypium postawiono wniosek nieodbywania posiedzeń póty, póki rządzi królewski komisarz. Wniosek ten odrzucono wszystkimi głosami, przeciw dwóm.

#### Wypadki dnia.

Br. Féjerváry powrócił wczoraj do Budapesztu. Na audyencji u Najj. Pana był węgierski premier dnia poprzedniego od godziny pół do 1 do trzy kwadrans na 2 po południu.

Prokuratorka wytoczyła przeciw byłemu posłowi Gezie Polonyiemu skargę o obrazę Majestatu i podburzanie, z powodu mowy jego wygłoszonej w sobotę w jednym z politycznych klubów.

Na walnym zgromadzeniu Transdanubijskiego zjednoczenia kulturalnego wygłosił wczoraj p. Szell mowę, w której określił dzisiejsze położenie jako sprzeczne z konstytucją i ustawami. Państwo powinno brać w obronę publiczne instytucje; dziś jednakże muszą te instytucje bronić konstytucji. Szell wezwał wszystkich Węgrów do obrony konstytucji i do możliwie jak najszybszego doprowadzenia do rozwiązania przesilenia. Rozwiązanie to nie oznacza dla żadnego stronnictwa poniżenia, gdyż załatwienie przesilenia leży w interesie narodu.

Roznosiciele pism podcięci nagle w zarobkowaniu przez zakaz kolportażu uchwalili na zebraniu wysłać deputację złożoną z 500 osób do ministra spraw wewnętrznych z prośbą, aby cofnął, lub przynajmniej złagodził wydany zakaz. Ze strony przychylniej rządowi przypominają, że przed laty najpoważniejsze wydawnictwa wniosły były do ministra spraw wewnętrznych prośbę, aby zakazał rozsprzedaży ulicznej poszczególnych numerów, a naczelni redaktorowie wielu pism, które obecnie popierają koalicję, podpisali byli wówczas tę prośbę. Te same zresztą pisma koalicyjne, które obecnie oburzają się na rząd z powodu wydania zakazu kolportażu, nie miały nie przeciwko temu, gdy przed kilku tygodniami urząd burmistrzowski odebrał socjalistycznemu pismu *Nepszava*, prawo rozsprzedaży ulicznej poszczególnych numerów.

### Maryawici.

Jak wiadomo, biskup Ruszkiewicz wyruszył na objazd dycezyi. Misja jego łatwa nie jest: ma on odebrać zajęte przez Maryawitów świątynie, a zarazem nawrócić obalamucony lud wiejski z drogi herezyi i schyzmy.

Jako charakterystyczny wiecek przykład powtarzamy w wyjątkach list korespondenta *Pracy polskiej*, opisujący wizytę biskupią w jednej z parafij, zarazonych „mankietnictwem”:

Biskup, otoczony duchowieństwem i pobożnymi, wyruszył procesjonalnie ze Skoszewa do Dobrej. Kościółek w Skoszewie tak pełny na Mszy św. biskupiej, że niema mowy o wejściu; fale ludu zapełniają ementarz; za ogrodzeniem karety, powozy, bryki, bryczki, biedki, wozy, które niebawem utworzą olbrzymi orszak.

Ruszamy, otoczony banderyą, liczącą około stu jeźdźców. W niewielkim odstepie krzyż, chorągwie, obrazy. Potem grupa duchowieństwa, a następnie tłum kilkotysięczny. Dalej jeszcze wozy, bryczki, powozy.

Dojeżdżamy do ogrodzenia kościelnego; nigdzie nie widać większej gromady ludzi.

Biskup wysiada i staje przed bramą. Ale brama zamknięta. Od strony kościoła stoi kilku „mankietników” w czapkach na głowie. Pertraktacje nie prowadzą do niczego. Ale przewidzieliśmy ten fakt: mamy z sobą slusarza, po którego posyłają. Niecierpliwość bierze jednak górę: brama jest wkrótce podniesiona i w całości wyrzucona z zawias.

Wkraczamy. Przed głównym wejściem do kościoła ta sama historia. Wrota zaparte od strony wewnętrznej. Słychać wołania: „Niech tu idą ludzie ze Zgierza!” Zjawia się kilkuastu z dzielnej młodzi robotniczej. Chcą wywalić wrota, ale ks. biskup się nie zgadza. Wreszcie staje na tem, aby wyłamać zabite deskami okno i wdrzeć się tamtędy do kościoła. Na to potrzeba czasu. Czekamy więc, a z odległości rozlegają się śpiewy. To śpiewają „mankietnicy”, zebrani po tamtej stronie muru, koło plebanii, której mieszkańcy, ich ojcowie duchowni, z ks. Skolimowskiem na czele, przezornie salwowali się ucieczką, pozostawiając bez opieki tłum przez siebie obalamucony.

Słychać trzask otwieranych drzwi. Do kościoła wkracza biskup na czele duchowieństwa, za nim wierni. Przy drzwiach krótkotrwały tumult: to wyrzucają „mankietników”, którzy byli zamknięci w kościele. Tymczasem młodzi robotnicza opanowała chór i organy; kilku wdiera się na poddasze, gdzie podobno schronił się jeden z księży Maryawitów. Ks. Giebartowski donośnym głosem intonuje Suplikaację. Wtórujemy mu wszyscy, jak kto może najgłośniej, chcemy zagłuszyć śpiewy „mankietników”. Przed kościołem ustawia się kordon, aby nie dopuścić ich do wnętrza.

Suplikaacje skończone — zapanowała względna cisza. Ks. Giebartowski wchodzi na ambonę i w pełnych ognia słowach maluje doniosłość grzechu świętokradztwa i przeprowadza znowu bardzo słuszną rozgraniczenie między zbuntowanymi księżami, a obalamuconym przez nich ludem. Lud szlocha rzewnie. Na zakończenie kaznodzieja w imieniu ludu prosi Dostojnika, aby udzielił pasterskiego błogosławieństwa. Następuje odpowiednia ceremonia, za którą z głębi piersi płyną słowa: „Panie Boże zapłać”. Ks. biskup wraz z orszakami opuszcza kościół, wsiada do karety i odjeżdża z powrotem do Skoszewa, otoczony częścią banderyi. Na miejsku pozostaje ks. dziekan brzeziński, aby kościół zamknąć i opieczętować, kilku nastu księży i tłum, aby nie pozwolić na wtargnięcie „mankietników”.

Alle opieczętowanie nie idzie łatwo. Sekciarze, po jednemu, przechodzą przez ogrodzenie i mieszają się z tłumem wiernych. Kilku dostaje się do kościoła i nie chce ustąpić: trzeba ich wyrzucić. Inny podnosi rękę na jednego z księży. Tłum chce go rozszarpać, ale liczne okrzyki: „Puścić go wolno!”, „Nie trzeba gwałtu!” — robią swoje;

winowajca zostaje tylko wyrzucony za ogrodzenie. Wśród tłumu łatwo teraz odróżnić „mankietników” — oczy błędne, patrzące z podoba, zwierzchno brody i włosy, pewna namietność w gięściach i słowach. Typowy chłop polski, rozsydny, dobroduszny, nieco jowialny — pozostał przy wierze ojców swoich. O instalacji ks. Kynasta na plebanii nie może być oczywiście mowy; niepodobna go zostawić na pastwę podnieconego tłumu. To też tej części planu zażeczano.

Kościół jest opróżniony. Rozpoczyna się pieczętowanie wszystkich wyjść — wobec wójta i świadków. Czynność ta idzie powoli, bo ciągle przeszkadzają. Wśród tłumu awijają się księża. Tu i ówdzie wybucha bójka — nieszkodliwa zresztą: tu i tam słychać głośniejszą kłótnię, czasem wybuchy śmiechu, wywołane dosadnym argumentem, częściej zawołanie bab. Gdzieśgdzie wybucha chwilowy tumult, lecz prędko się uspokaja; z ogrodu plebanii dochodzi śpiew, mniej już głośny, jakgdyby zmęczony.

Już wszystko opieczętowane. „Mankietnicy” odgrają się, że jak tylko tłum opuści podwórze kościelny, zerwą pieczęcie i wprowadzą swego księdza.

*Kurier Warszawski* wysłał do Płocka specjalnego korespondenta, który mu przesłał ztamtąd następujące niezwykle ciekawe informacje:

W dniu 8-go lutego, wskutek prze prowadzonego przez konsystorz płocki śledztwa stawili się przed sądem biskupim trzej z pośród wezwanych księży-odszepeńców, ks. Kazimierz Przyjemski, administrator z Kobylińka, ks. Ludwik Rytel, administrator ze Święcicy i ks. Czesław Czerwiński z Radzymina. Niezadowolony z wyniku śledztwa, przekonywującego ich dowodnie o odszepeństwie, wyszli oburzeni, zostawiając akt treści następującej:

„Myslny Maryawici od Nieustającej Adoracji Ubłagania, będąc nieustannie wzgardzeni, wysniani i prześladowani przez poprzedniego biskupa, jakoteż przez Waszą Ekscelencyę, podwładny Mu konsystorz i całe duchowieństwo za zachowywanie rad ewangelicznych, szerzenie czei Przenajświętszego Sakramentu i Matki Boskiej pod wezwaniem Nieustającej Pomocy, a to pod pozorem nieposłuszeństwa prawowitej władzy i nieroztropności z naszej strony i to do tego stopnia, że chcąc skutecznie przeszkodzić prowadzeniu tego rodzaju życia i szerzeniu tej czei wydano w sierpniu r. z. przeciw nam dekret, obowiązujący nas pod karą suspensy *ipso facto* do stosowania się.

Wydając tego rodzaju rozporządzenie, Wasza Ekscelencyja miał na celu jedynie przeszkodzenie naśladowaniu Pana Jezusa w Jego czystości, posłuszeństwie i ubóstwie, jako też zgniecenie czei Przenajświętszego

42)

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### Obrazy z życia sardyńczyków.

X.

(Ciąg dalszy).

Przez czas długi młody człowiek nie słyszał nic więcej tylko donośne głosy sąsiadów... Nareszcie ujrzał w głębi uliczki zbliżającą się postać i czuł, że słabnie. To była ona, stara gołębia postanka, która wracała, przynosząc, w czystych swoich ustach, jak kwiat życia lub śmierci, fatalne słowo. Wrócił do domu i zamknął za sobą drzwi na dziedziniec. a jednocześnie Zia Tatana wchodziła z przeciwnej strony, zamykając za sobą drzwi od ulicy.

Wzdychała i była jeszcze trochę blada i wzruszona taka, jaką Anania widział ją w myśli. Przy blasku ognia, prymitywne jej klejnoty, hafty, pas, pierścienie, wszystko to żywo błyszczało. Anania pobiegł ku niej, rzucając jej niespokojne spojrzenie; następnie, gdy miledzała, zapytał nerwowym tonem:

— Cóż wam powiedziano?

— Cierpliwości, boskie dziecko! Powiem ci to za chwilę...

— Nie! Mówcie natychmiast! Natychmiast! Czy mnie chce?

— Tak, chcą ciebie! Tak chcą ciebie! oznajmiła stara, otwierając ramiona.

Anania usiadł, jak oszołomiony i ujął głowę w ręce. Zia Tatana patrzyła na niego z serdecznym współczuciem i rozpinając drzącymi rękami pas złoty, potrząsała głową.

— Chcą mnie! Chcą mnie! Czy podobna? powtarzał z cicha młodzieniec.

Przed ogniskiem kotek ciągle czatował na mysz i zapewne dosłyszał już lekki szelst, gdyż ogon jego poruszał się z wolna. Rzeczywiście, w kilka minut potem Anania

posłyszał słaby chrzęst i jęk, ale szczególnie jego było tak zupełne, że nie zwracał już uwagi, że boleś istnieje jeszcze na tym świecie.

Szczegółowy raport, zdany przez Zię Tatana z misji, jaką miała, oblał nieco zimną wodą ten wielki pożar szczęścia.

Rodzina Margherity nie sprzeciwiała się miłości młodych ludzi, ale także nie używała pełnego i niezłomnego przyzwolenia. Chrestny ojciec uśmiechnął się, klasnął w ręce i potrząsnął głową, jakgdyby chciał powiedzieć: „Co za figla wyplatały mi te niepomie!” A potem powiedział: „Oto dzieci, którym skrzydła prędko wyrastają!” Następnie spoważniał i zamyslił się.

— Ale ostatecznie, cóżście uradzili? — zapytał młody człowiek, który także spoważniał i zamyslił się.

— Uradziliśmy, że wypada zacząć, o dobra święta katarzyno! Czy tego nie zrozumiałeś? Pani powiedziała: „Trzeba by zapytać także Margherity”. A pan odpowiedział: „Och! zdaje mi się, że to nie jest rzeczą konieczną”. Ja się uśmiechnęłam.

Anania także się uśmiechnął.

— Uradziliśmy więc... Idź przez, kocię! — krzyknęła Zia Tatana unosząc rąbek sukni, na której uniesił się kot wygodnie, obliżując się z okrutnym zadowoleniem. — Otóż, uradziliśmy, że wypada poczekać. Pan powiedział: „Na razie, mały nie powinien myśleć o czym innym, tylko o końcu nauki i wyróżnieniu się z pomiędzy innych. Skoro będzie miał już porządną stanowisko, damy mu naszą córkę: Tymczasem, mogą się kochać, ile im się podoba i niech im Bog błogosławi!” Oto, co jest... A teraz zjesz kolację, spodziewam się?

— Ale, koniec końców, czy wolno mi wejść do ich domu jako narzeczonemu?

— Nie, jeszcze nie! Jeszcze nie tego roku. Za szybko gonisz, mój piękny chłopce. Ludzie by powiedzieli, że pan Carboni stracił głowę, gdyby pozwolił na coś podobnego. Trzeba naprzód, abys był doktorem...

— Ech! — zawołał młody człowiek

w gniewnym uniesieniu — czyż to ma być lepiej...

O mało nie powiedział: „Czyż ma być lepiej, abysmy się widywali wieczorami, ukradkiem, na to, aby nie zrazić obłudnej delikatności ludzkiej?” Ale natychmiast pomyślał sobie, iż rzeczywiście lepiej będzie dla niego widywać Margheritę wieczorami, w sekrecie, zamiast w dzień, wobec rodziców i ta uwaga go uspokoiła. Tem gorzej dla nich! Zmuszając go do tych ukradkowych odwiedzin, uwalniano go od wyrzutów sumienia.

Aby się pocieszyć, poszedł tego wieczora odwiedzić swoją narzeczoną. Skoro tylko drzwi się otwały, służąca zjechała mu „szczęścia”, jakgdyby już było po ślubie; nagradzając ją za to, obdarzył ją małym dakiem i czekał, cały drżący.

Przybyła, ostrożna i miledza, uperfumowana irysem, ubrana w jasną suknię, która białą plamę tworzyła w cieniu nocy; i widząc ją i czując ten zapach, młody człowiek doznawał rodzaju owładnięcia, jakgdyby po raz pierwszy poznał tajemnicę miłości. Pocałowali się długim pocałunkiem nie mówiąc ani słowa, upojeni radością. Ich dwoje stanowiło świat cały.

Po raz pierwszy Margherita, teraz już pewna, że może bez wyrzutów sumienia i bez obawy oddać się miłości dla tego pięknego młodzieńca, który za nią szalał, okazała się zakochana, taka, o jakiej Anania nie śmiał nawet marzyć. I opuścił ją z przygnonemi oczami, na półprzytomny, chwytając się na nogach.

Następnego wieczora spotkanie było jeszcze dłuższe, jeszcze bardziej upajające.

Trzeciego wieczora służąca, która z kuchni pilnowała narzeczonych, może znużona czuwaniem, uczyniła znak umówiony w razie, gdyby kto nadchodził; zakochani rozeszli się, pełni obawy. Nazajutrz Margherita pisała do Ananii:

„Obawiam się, czy papa czegoś nie podejrzewa. Strzeżmy się, aby się nie skompromitować, szczególnie teraz, kiedy jesteśmy tacy szczęśliwi; i z tego powodu, przestaniemy się widywać przez kilka wieczorów.

Bądź cierpliwy i tak samo mężny jak ja. Czynię olbrzymie poświęcenie, wyrzekając się chwilowo twego widoku. Zdaje mi się, jakbym miała unrzeć, tak bardzo niepodobnym mi się wydaje żyć bez twojej obecności, bez twoich pocałunków i t. d.”

Anania odpisał:

„Moja ukochana, masz słusność. Dobrocią twoją i mądrością jesteś świętą, podczas gdy ja jestem tylko szalony, biedny, oszalały z miłości. Nie wiem już, nie widzę nawet, co robię. Wczoraj wieczorem mogłem narazić na szwank całą naszą przyszłość, a nie zauważyłem tego. Musisz mi przebaczyć; gdy jestem przy tobie, tracę rozum. Mam gorączkę, mam w sobie ogień zniszczenia, który mnie całego wypala. Z największą rozpaczą w duszy wyrzekam się na kilka wieczorów największego w życiu szczęścia, to znaczy, twego widoku; a ponieważ potrzebuję ruchu, rozrywki, nieobecności dla uspokojenia tego ognia, który mnie pożera, mam zamiar odbyć wycieczkę na Gennargentu, o której wspominałem ci kiedyś. Chcesz tego, nieprawdaż? Odpowiedz prędko, moja ukochana, uwielbiana, moja radości i torturo! Obraz twój będzie ciągle w mojem sercu; z najwyższego szczytu sardyńskiego przeszedł ci pozdrowienie, będę wołał ku niebiosom twoje imię i moją miłość. Ach, chciałbym to głośno z najwyższego szczytu na świecie, aby świat cały słyszał i zdumiewał się! Przyciskam cię do serca, zabieram z sobą, wcielona w siebie na całą wieczność!”

Margherita uprzejmie pozwoliła mu zrobić to wycieczkę, na co Anania odpowiedział:

„Jadę jutro pocztowym wozem, krążącym pomiędzy Mannojoda i Fonni. Przejadę po pod twoje okna o dziesiątej rano. Pragnąłbym bardzo zobaczyć ciebie jeszcze dziś wieczorem, ale choć być ostrożny. Chodź Margherito! Chodź, ukochana! Niechaj mnie pożre ogień miłości, jaką ku tobie goręję!”

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sakramentu i cześć Matki Najświętszej pod wezwaniem Nieustającej Pomocy, o czym świadczy dostatecznie dwie Jego konferencje, wypowiedziane na rekolekcyach d. 18 i 19 lipca r. z., w których nie miał nic innego na względzie, jak tylko przekonać kapłanów, że adoracja Przenajświętszego Sakramentu u ludu jest tylko marnowaniem czasu, że cześć Komunii św., jako taka, jest tylko szkodliwą dla niego, gdyż łatwo się z nią oswoić może, jak my kapłani z nią oswoiliśmy się. Zbagatelizowawszy wreszcie jakoby nader rzadko zdarzające się występkę kapłanów, powołał ich Wasza Ekscelencja, aby, idąc zwartym szeregiem, zgnieśli ten odłam duchowieństwa, zaprowadzający te niebezpieczne praktyki religijne.

Do powyższego rozporządzenia, chociaż najniesprawiedliwszego, zastosowaliśmy się niemal przez pół roku jak najciszej, a pomimo to nietylko nie przywrócono nam odjętej władzy, nie zniesiono groźących nam kar, lecz je jeszcze potwierdzono rozporządzeniem z dnia 31 stycznia 1906 roku nr. 282, gdy niektórzy uważali się za zwolnionych ustnie przez Waszą Ekscelencję od nich.

W tym też czasie opatrnościowo z polecenia kardynała Serafina Vanutello, zaczęliśmy zbierać fakta niemoralnego życia kapłanów i przesładowania Najsw. Sakramentu i po paromiesięcznym zaledwie ich zbieraniu przekonaaliśmy się, że w serech władzy duchownej i podwładnego jej duchowieństwa zapanował dawno szatan z siedmiu swymi łbami grzechów głównych, a Chrystus już ich opuścił.

Więc i my bez wahania was opuszczamy, a idziemy za Chrystusem.

Fakty przez nas zebrane najbeżobniejszego, jakiego świat dotychczas nie widział, występowania przeciwko cześć Boga utajonego w Najsw. Sakramencie i znieważania Go, a także najbeżobniejszego życia kapłanów przesłaliśmy do Rzymu i czekamy na nowy jego sąd i wyrok — bo pierwszy jego wyrok znoszący nasze zgromadzenie („Maryawitów”) wydany był na żądanie wasze, biskupów, żądanych tego, co własna (?) niepopowiedziany wyraz „sprawa” lub „koryzacja”, a nie tego co (Chrystusa Jezusa).

Akt ten renegacji od Kościoła katolickiego i wyłamania się z pod władzy biskupiej, cisnąwszy w twarz zebranemu pod przewodnictwem biskupa ks. Wnukowskiego sądowi konsystorskiemu, wyszli zbuntowani kapłani wśród niemej ciszy zgromadzenia, pełnego powagi i oburzenia.

A kiedy ledwie unilkły echa ich odwołujących się kroków, otwarły się znowu drzwi, przez które weszli dwaj właściciele z wsi Święcinniec i jako przedstawiciele gminy (z poduszeczenia zbuntowanych księży) złożyli z góry uplanowany i przygotowany na piśmie akt następujący:

„Do JE. ks. biskupa plockiego i podwładnych konsystora.

My, niżej podpisani mieszkańcy parafii Święcinniec pow. plockiego i gub. plockiej, niniejszem oświadczamy, że wyłączamy się z pod duchownej waszej opieki i nie życzymy sobie, abyś nam przysyłał teraz i na przyszłość swoich księży do zaspokojenia naszych potrzeb duchownych, gdyż od tego czasu sami sobie w tem radzić będziemy.

Dodajemy, że kopię tego oświadczenia przesłaliśmy na ręce JE. generał-gubernatora warszawskiego i p. gubernatora plockiego, wraz z propozycją, aby akta stanu cywilnego od tego czasu prowadzone były przez wójtów gminnych.”

Akt ten opatrzone „podpisami” kobiet i mężczyzn w liczbie ogólnej do dwustu — podpisami wyjątkowo tylko własnoręcznymi taką uboższą pisownią, jak „Wienety Olewiczak”, „Francysk Zadrożejski”, „Francyska Olewiczak”, „Jon Sobock”, „Stansław Gurecky”, „Juzof Piopiolk” i t. p.

Podpisów tych, stawianych koszlawo ręką spracowana, drżącą może pod wpływem świętokradzkich nalegań — ledwie kilkanaście. Reszta, znaczona przez usłużną rękę zastępcy krzyżem św.

## Z obcych parlamentów.

W senacie francuskim toczyła się na ostatnim posiedzeniu zajmująca debata nad obniżeniem portu pocztowego, referowana przez senatora p. Poincaré. Prezydent ministrów Rouvier zwrócił na to uwagę, że ustawa ta przyjęta została przez Izbę deput. olbrzymią większością głosów, co wymaga szybkiego jej zatwierdzenia przez senat, tembardziej, że od przyjęcia jej przez senat zależy teraz rozpoczęcie się w Izbie obrad nad prowizoryum budżetowym. To oświadczenie prezydenta, rozpoczęło żywą dyskusję. Rouvier zajął się na polityczne zabarwienie tej sprawy, żądając od senatu votum zaufania, bez którego nie może przystąpić w Izbie do rozpraw nad prowizoryum budżetowym. Senator Magnie przedstawił następnie projekt porządku dziennego, obejmującego rozdzielenie jednoznacznych artykułów, obejmujących zniesienie

porta pocztowego od przedłożenia rządowego reformy pocztowej. Senator Leydet wyraził w dalszym ciągu dyskusji życzenie odroczenia rozpraw nad prowizoryum budżetowym, a przystąpienia do sprawy reformy pocztowej. Wniosek ten przyjęto 221 głosami przeciw 69. Ostatecznie uchwalił senat znaczną większością głosów reformę pocztową, obniżenie portu i prowizoryum budżetowe.

Wangielskiej Izbie gmin zapowiedział kanclerz Asquith utworzenie komitetu, który zajął się zbadaniem regulaminu Izby. — W dalszym ciągu debaty poruszył konserwatysta Hay ważną dla Anglii kwestję pozabawionych pracy. Prezydent John Burns stwierdził w swem przemówieniu niepokojący przyrost ludzi korzystających z dobroczynności publicznej i funduszu ubogich, są jednak widoki polepszenia doli klas pracujących. Ekonomisci przypowiadają rozkwit przemysłu i handlu w przyszłych latach, co ujawnia się już dzisiaj poprawą stosunków robotników budowlanych, dotkniętych dotąd najwięcej zastojem w ruchu przemysłowym Anglii.

Z ław ministeryalnych padły również zapewnienia gorącej opieki rządu nad robotnikami. Rząd zwoła konferencję pracodawców, zatrudniających najniższe klasy robotnicze, aby usłyszeć ich zdanie, w jaki sposób będzie można polepszyć dolę robotników tej kategorii.

Izba lordów zajmowała się znów położeniem w Afryce południowej. Lord Milner, były komisarz rządowy tamże, przestrzegał rząd przed pośpiechem w nadaniu autonomii kolonom południowo-afrykańskim, co związane jest z wielkim niebezpieczeństwem dla Anglii, szczególnie w Oranii. Przyszły parlament orański składać się bowiem będzie z większości boerskiej, która może z łatwością obalić poprzednie zarządzenia rządu angielskiego, pozbywając się brytyjskich przybyszów.

Sekretarz kolonialny Elgin, uspokoił opinię Izby lordów, twierdząc, że rząd kolonii angielskich przeprowadzi sumienne dochodzenia, zanim powzięmie decyzję w sprawie nadania autonomii Afryce Południowej.

## KRONIKA.

Lwów, 1 marca.

### Kalendarz.

Piątek (2 marca):

Symplicyusza. — Radosława. — Fteodora M.

Wschód słońca o godzinie 6:13 rano, zachód słońca o godzinie 5:02 po południu.

— **Przewodnia pogody.** Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Miernie zachmurzenie, wiatry, ciepota łagodna, miejscami opady.

### Zaburzenia w pow. buczackim.

O przebiegu wieceu ruskiego w Niżniowie dnia 26 lutego otrzymujemy następujące szczegółowe sprawozdanie:

Niżniów, 28 lutego. W ubiegłym tygodniu odbyły się w powiecie tłumackim trzy ruskie wiece, a to: w Kutyskach, w Horybladach i w Delawie. Wszystkie miały przebieg spokojny tak, że należało się spodziewać, iż i wiece zgłoszone na 26 lutego do Niżniowa odbędą się spokojnie.

Przybyło na wiece kilka tysięcy włościan, przeważnie z powiatu buczackiego. Jako komisarz rządowy funkcjonował urzędnik starostwa dr. Dunikowski. Przewodniczącym wybrano ks. Lewickiego, gr. kat. proboszcza w Niżniowie, zastępcą przewodniczącego ks. Leontego Korostila gr. kat. kooperatora tamże.

Pierwszy przemawiał słuchacz praw Oleśnicki, wygłaszając referat o reformie wyborczej. W namietnej, dwugodzinnej przemowie krytykował mowca obecne stosunki polityczne w kraju, przypisując wszystko złe polskiemu rządowi. Przedstawił dalej, że rewolucyoniści rosyjscy zdołali się dobić lepszej doli, posługując się strejkami, paleniem i rabowaniem dworów. Mowa Oleśnickiego, przerywana kilkakrotnie z inicjatywy komisarza rządowego, wywołała w kilkutygodniowym tłumie, składającym się przeważnie z siczowników powiatu buczackiego, ogromne wzburzenie. Z tłumy podniosły się wciąż okrzyki: „Procz z Lachami!”, „Procz z szlachtoju polskoju!”, „Riżaty panij!” i t. p.

Gdy przewodniczący po przemowie Oleśnickiego udzielił głosu sekretarzowi Rady powiatowej w Tlumacu, Walewskiemu, zerwał się ks. Korostil i wezwał zgromadzonych, aby nie pozwolili mówić Walewskiemu, jako wrogowi Rusinów. Przewodniczący przerwał ks. Korostilowi, a komisarz rządowy zagroził rozwiązaniem wieceu, mimo to ks. Korostil, udając, że nie słyszy przerywań, krzychał dalej z wyciągniętą ku Walewskiemu dłonią „Procz z Lachom, zkinuty jeho”. Wtedy cała masa ludu rzuciła się ku Walewskiemu z widocznym zamiarem strącenia go z estrady. Wówczas komisarz rządowy o-

świadczył, że rozwiązuje wiece i wezwał zgromadzonych do spokojnego rozejścia się.

Komisarz rządowy obawiając się, by tłum podburzony przez księdza Korostila nie napadł na Walewskiego, odprowadził tegoż z jednym żandarmem poza obręb zgromadzenia, sam zaś wrócił do zgromadzonych, których liczba zwiększyła się jeszcze przez przybycie nowych fal siczowników, przybyłych z sztabarami i uzbrojonych w toporki. Dr. Dunikowski wszedł w środek tłumy i zażądał od ks. Lewickiego, aby przemówił uspokajająco do ludu, a nadto sam kilkakrotnie powtórzył nakaz rozejścia się. Rzekł wreszcie tłum wśród nieprzyjaznych okrzyków przeciw komisarzowi rządowemu począł się rozchodzić, lecz już za obrębem zabudowań, w których się wiece odbywał, uformował się ogromny pochód. Na czele szli członkowie „Siczy” z Ladzki-go ze sztabarami i toporkami, za nimi kilka innych grup siczowników, w końcu zbity tłum, zwiększany ciągle przez nadbiegających z miasteczka włościan, obecnych na odbywającym się właśnie targu. Dr. Dunikowski nie chcąc dopuścić do ekscesów i do paniki wśród spokojnej ludności, zastąpił pochodowi drogę i wezwał ponownie do rozejścia się i zwinienia sztabaru.

Gdy wezwania tego nie usłuchano, a chorągwy „Siczy” zapytany o nazwisko, począł uciekać, wówczas komisarz rządowy widząc, że z jednym towarzyszącym mu żandarmem nie zdoła powstrzymać pochodu, poszedł inną drogą ku miastu, aby z pomocą większej siły żandarmów wystąpić przeciw pochodowi. Wtedy jednak cały tłum zwrócił się przeciw dr. Dunikowskiemu i żandarmowi i wśród nienawistnych okrzyków począł obrzucać ich gradem kamieni, przyczem dr. Dunikowski odniósł lekkie obrażenia w głowę i w plecy. Tylko spokojnemu zachowaniu się tego urzędnika i żandarmu należy przypisać, że nie doszło do rozlewu krwi. Widząc niemożność stawienia oporu roznamietanemu kilkutygodniowemu tłumowi, schronił się dr. Dunikowski wraz z żandarmem do budynku krajowej szkoły koszykarskiej, położonej o kilkadziesiąt kroków, a równocześnie tłum otoczył całą szkołę i wśród nieustannych okrzyków i groźb począł dobijać się do bramy, wołając, że musi zabić komisarza. Wtedy przedostał się do budynku drugi żandarm, a tłum odsunawszy się z bezpośredniej bliskości bramy, otoczył pierścieniem szkołę, czekając widocznie na wyjście Dunikowskiego.

Wobec tego zwrócił się komisarz rządowy telegraficznie do Starostwa o wzmocnienie żandarmeryi, a gdy niebezpieczeństwo wzrastało, także do komendy stacyjnej w Stanisławowie z wezwaniem o asystencje wojskową. Taki stan rzeczy trwał mniej więcej do godziny 4 i pół po południu, poczem tłum dowiedziawszy się, że nadchodzi ze Stanisławowa wojsko a z Tlumacza żandarmerya z drugim urzędnikiem starostwa, począł się rozchodzić. Na razie zajął silny oddział stanowisko obserwacyjne na rynku, drugi zaś ustawił się z tyłu za szkołą. Dopiero około 5 po południu, gdy nadjechał z Tlumacza komisarz powiatowy Burzyński z żandarmami, zgromadzeni rozeszli się stopniowo na wezwanie komisarza Burzyńskiego, który wydał odpowiednie zarządzenia celem wyśledzenia winnych.

W czasie obłączenia w szkole koszykarskiej dr. Dunikowskiego gromada chłopów obrzuciła kamieniami nadjeżdżającego z dworca kolejowego właściciela Petryłowa, Stanisława Bhdanowicza, a nieznany napastnik ud-rzył go toporkiem w plecy. Obrzucono także kamieniami byłego wójta Niżniowa, Jencza, który usiłował tłum uspokoić, dalej niejakiemu Strzeleckiego; wywrócono wóz żydowski i pobito siedzącego na nim żyda; wreszcie obrzucono kamieniami i obito kijami woźnicę dr. Dunikowskiego, Iwana Paluge.

Dochodzenia, przeprowadzone natychmiast przez komisarza Burzyńskiego wykazały, iż ekscesów po rozwiązaniu wieceu w Niżniowie dopuścił się członekowie „Siczy” z gmin Bobrowniki i Ladzkie, powiatu buczackiego, którzy na wiece przybyli z toporkami, jako odznakami stowarzyszenia. Z tego powodu wysłał komisarz dwóch żandarmów do tych gmin, celem wyśledzenia sprawców. Żandarmi rozpoznali 13 napastników. Z powodu jednak groźnej postawy ludności w Ladzkiem posłano tam celem przeprowadzenia aresztowań pluton piechoty jako asystencję. D. 28 lutego rano przystąpiono do aresztowania wspomnianych trzynastu napastników. Wtedy urządzili mieszkańcy Ladzkiego napad na eskortę, przyczem tłum, liczący 600 głów, uzbrojony był w siekiery, kosy i piły i wznosił okrzyki: „Bić, nie dać zabierać naszych braci”. Rzucano się z tłumem na dwóch żandarmów, chcąc im odebrać karabiny. Żandarmi broniąc się użyli bagnatów. Gdy tłum w dalszym ciągu coraz silniej zacierał pierścienie, okalający wojsko i żandarmów, komendant plutonu polecił dać ognia. Po trzech salwach stwierdzono, iż padło sześciu ludzi, a kilkunastu rannych zbiegło. Zbiegli także aresztowani, korzystając z zamieszania.

Do Niżniowa wydelegował prezydent lwowski wyższego sądu krajowego, celem przeprowadzenia śledztwa sądowego, radcę sądu kraj. Piskozuba ze Stanisławowa. Starosta Popiel zostaje nadal w Niżniowie. Sędzia śledczy zarządził aresztowanie grecko-katol. kooperatora w Niżniowie, ks. Korostila, którego wystąpienie na poniedziałkowym wieceu w Niżniowie wywołało rozruchy. Za zbiegłymi aresztowanymi zarządzo energiczne poszukiwania.

W Niżniowie wydano zarządzenia, celem zapewnienia spokoju, wzmocniono warty nocne, nakazano wczesne zamykanie szynków, zabroniono gromadzenia się ludzi. Nadto czuwają nad utrzymaniem spokoju patroli żandarmeryi i wojska. Śledztwo w Ladzkiem i w Bobrownikach odbywa się pod osłoną silnej asystencji wojskowej, a również w Niżniowie na cały czas trwania śledztwa pozostanie kompania piechoty, oraz komisarz powiatowy Burzyński.

Dalszy przebieg wypadków podają depesze.

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Kimirz, powiatu przemyślańskiego, na dokończenie budowy cerkwi zapomogi w kwocie 150 koron.

— **Najd. Arcyks. Rainer** z Małżonką, Najd. Arcyksiężną Maryą wybierają się w tych dniach na dłuższy pobyt do Cannes.

— **Podróż Najd. Arcyksięcia Józefa** i jego Małżonki Najd. Arcyksiężnej Augusty do Egiptu zamęcił dnia 27 b. m. nienity wypadek. Telegrafują o tem z Krety: Parowiec „Hohenzollern”, wiozący Najd. Arcyksięstwo, narażony był w drodze, na morzu Śródziemnym, na poważne niebezpieczeństwo. Skutkiem wypadku groziło mu już prawie zatonięcie. Na szczęście dostrzegł to przejeżdżający obok parowiec „Siam” i wysiłkiem jego udało się przyholować „Hohenzollerna” do zatoki Suda. Drogę do zatoki przebyły oba okręty wśród wielu trudności i niebezpieczeństw. Najd. Arcyksięstwo, mimo trudów, mają się dobrze i zamierzają dnia 5 b. m. ruszyć w dalszą drogę na parowcu „Schleswig”.

— **Z Politechniki.** P. Jarosław Henryk 2 im. Doliński z Jezierzan i p. Hieronim Karol Krzywski z Rawy ruskiej złożyli na wydziale chemii technicznej tutejszej Politechniki drugi egzamin.

— **Powszechnie wykłady uniwersyteckie.** W piątek, dnia 2 marca b. r., prof. dr. J. Zakrzewski: „Akustyka — nauka o głosie” Cz. II. (z doświadczeń). Zakład fizyczny Uniwersytetu ul. Długosza 8. Początek o godzinie 7.

— **Sekcja szkolna** Rady miejskiej uchwałała onegdaj na podstawie referatu dyr. Próchnickiego oświadczyć się w zasadzie za przemianę szkoły wydziałowej żeńskiej im. królowej Jadwigi, na liceum.

— **Ruch pociągów** na szlaku Łupków-Cisna wstrzymano z powodu zawiei śnieżnych na dwa lub trzy dni.

— **Ks. Paulina Metternich** obchodziła dnia 26 b. m. w Wiedniu, z którym od lat wielu nie zostaje się, 70 rocznicę urodzin. — „Uroczystość ta — pisze *Fremdenblatt* — jest świętem naddunajskiej stolicy.” Bo w Wiedniu niemasz nikogo, kto by nie znał księżnej. Gdy jej paryski ekwipaż mknął ulicami, wszyscy z uszanowaniem zdejmują kapelusze. Obdarzona nadzwyczajnym poczuciem artystycznym, subtelnym smakiem, i niewyczerpaną pomysłowością, umiała przez szereg lat przy ich pomocy skierowywać znaną wiedeńską *Gemüthlichkeit* i właścicielką Wiedeńczykom żądzę wesołości — ku celom dobroczynnym. Doprowadziła w tym kierunku do prawdziwego mistrzostwa; każde przedsiębiorstwo filantropijne miało zapewniiony sukces, skoro tylko księżna Metternich pozwoliła postawić nazwisko swe na czele listy komitetowej. Nie dziwnego też, że 70 rocznicę księżnej uceżyły wszystkie sfery towarzystwa wiedeńskiego, obsypując solenizantkę hołdami i sympatjami. Nadeszło także wiele życzeń z zagranicy, między innymi od cesarza Wilhelma, księcia regenta bawarskiego Luitpolda, ks. Gizeli Bawarskiej, królowej wdowy saskiej Karoli i i.

— **Wiece delegatów 30 miast** w sprawie omówienia rządowego projektu reformy wyborczej zwołany został do sali ratuszowej we Lwowie na 4 marca b. r. godzinie 10 przed południem.

— **Przyboczna Rada robotnicza.** Posiedzenie wydziału Rady robotniczej odbędzie się w poniedziałek d. 12 b. m. o godzinie 10 przed południem i w dniach następujących w głównej sali posiedzeń c. k. robotniczego statystycznego Urzędu w Wiedniu (I. Biberstrasse 2). Na porządku dziennym są obrady nad programem w sprawie reformy i ułożenia ubezpieczenia robotników.

— **Odnaczenie.** Galic. Towarzystwo akcyjne rafinerii spirytusu we Lwowie zostało odznaczone na międzynarodowej wystawie kucharzkiej w Wiedniu dyplomem honorowym.

— **Jutrzejczy koncert w Filharmonii** na rzecz maryjańskiego Dzieła miłośierdzia, stowarzyszenia opiekującego się najmłodszą młodzieżą gimnazjalną zapowiada się bardzo zajmująco. Dyrekcja teatru umyślnie zmieniła swój repertuar, ażeby umożliwić p. Oleśkiej uczestnictwo w tym pięknym wieczorze. Będzie to zarazem pierwszy występ na estradzie utalentowanej naszej artystki, która wykona utwory Gounoda, Galla i Niewiadomskiego. Pan Dianni zaprodukuje się na tle orkiestry w fragmentach z „Requiem” Verdigo i „Stabat Mater” Rossiniego oraz w pieśniach włoskich przy akompaniamencie znanego pianisty p. St. Głowackiego. Towarzystwo Lutnia wykona oprócz zapowiedzianych poprzednio utworów T. Nowo-

wiejskiego, prześliczne Oratorium Verdiego, w którym solo tenorowe odśpiewa dr. Karol Czerny. Początek koncertu o godzinie wpół do 8. wieczorem.

— **Sienkiewicz członkiem Akademii Arkadów.** Piszą nam z Rzymu: (D) Jak donoszą rzymskie dzienniki, H. Sienkiewiczowi, przesłany został dyplom na członka rzymskiej Akademii „Arkadów“. Sienkiewicz podziękował uprzejmym listem za to odznaczenie. Akademia Arkadów jest stowarzyszeniem literackim, którego początki sięgają XVI. wieku i to stanowi główny tytuł do zasług. Na czele dzisiejszej Akademii, stoi książę Bartolini, znany jako komentator „Boskiej komedii“, Dantego.

— **Z Tow. zabaw ludu i młodzieży.** Zarząd Towarzystwa ukonstytuował się wybierając przewodniczącym dr. Henryka Jordana, tegoż zastępcami dr. Władysława Hojnickiego i dr. Eugeniusza Piaseckiego, sekretarzem p. Kazimierza Hemerlinga, jego zastępcą p. Alfreda Radwanka, skarbnikiem p. Józefa Piórkiewicza, a tegoż zastępcą p. Maksymiliana Dudryka.

— **Z „Sokoła - Macierzy“.** Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół-Macierz“ we Lwowie urządziło w sobotę, dnia 3 b. m. wieczornie dla swoich członków; strój wizytowy, lista otwarta od dziś do piątku wieczorem. — W niedzielę zaś 4 b. m. uroczysty wieczorek połączony z ćwiczeniami gimnastycznymi, ku uczczeniu 39 rocznicy założenia Towarzystwa. Zaproszenia i bilety do nabycia w kancelarii „Sokoła“ od dziś między 6 a 8 wieczorem. — Mundur sokoli.

— **Walne Zgromadzenie krakowskiego Towarzystwa ratunkowego** odbędzie się dnia 4 b. m. o godzinie 4 po południu w sali kliniki okulistycznej w Krakowie.

† **General broni baron Ziemięcki.** Pochowano wczoraj w Krakowie 90-letniego starca, który na obcych dworach i w obcych armiach doszedł do najwyższych godności i zaszczytów, a nie zapomniawszy polskiego pochodzenia, osiadł na ostatnie lata w Krakowie.

Z nekrologu podanego przez „Czas“ krakowski wyjmujemy następujące szczegóły: Urodzony w roku 1816 w Kaliszu, odwieziony został na wychowanie do Dreźnie, gdzie stał się od lat dziecińczych ulubionym dworem; był paziem królowej i włączony został do korpusu kadetów, a następnie został przybojnym adiutantem i ulubionym towarzyszem podróży ks. Augusta sasko-kobursko-gotajskiego. W r. 1847 zatrzymano się na dworze belgijskim, ządł przez Paryż zamierzano podróż do Midrytu i Lizbozy. W Paryżu trafiono właśnie na wybuch rewolucji lutowej 1848 roku. Książę Koburski, szwagier Ludwika Filipa, wraz ze swoim adiutantem mieszkał w Tuilleryach podczas napadu 24 lutego. Ziemięcki zdołał wśród ogólnego przerażenia i ucieczki rodziny królewskiej, uratować kasę z klejnotami króla Ludwika Filipa i jego małżonki i szczęśliwie ukryć ją, tak, że ją wręczył wygnanej rodzinie królewskiej w Londynie.

W rok później d. 1 maja 1849 Ziemięcki, jako pułkownik uśmierca na czele swj kolonny ruch rewolucyjny w okolicach Dreźnie. Książę Nassauski za porozumieniem z królem saskim przenosi pułkownika Ziemięckiego na dwór w Wiesbaden, gdzie po kilku latach zostaje on naczelnym wodzem wojsk nassauskich. General Ziemięcki towarzyszył księciu Nassauskiemu we wszystkich podróżach. Na dworze petersburskim spędza pół roku, następnie widziny go w Sztokholmie, w Kopenhadze na manewrach wojskowych, i w różnych dyplomatycznych misjach w Wiedniu, Dreźnie i Monachium. W czasie kampanii 1866 r. sikurs nassauski pod wodzą Ziemięckiego stoi po stronie Austrii przeciw Prusom. Po aneksji Księstwa Nassauskiego, Najj. Pan, Cesarz Franciszek Józef przyjmuje generała Ziemięckiego do armii austriackiej, zalicza mu wszystkie lata służby, spędzone w Saksanii i w Nassauskiem, i odznacza go szeregami zaszczytów, mianując baronem, tajnym radcą, komendantem w Pradze i w Bernie, wreszcie nadając mu najwyższy stopień wojskowy generała broni i mianując go właścicielem 36 p. p.

Od roku 1878, po 45-letniej karierze wojskowej, przeszedł general Ziemięcki w stan spoczynku i zamieszkał w Krakowie, gdzie zjednał sobie ogólne poważanie.

General Ziemięcki z małżeństwa z hrabianką Teresą Nauendorf, miał Dworu darszadzkiego, zostawił dwie córki: jedną poślubioną hr. Czarneckiemu, ordynatowi w Poznańskiem i niezamężną Augustę. Córki otrzymały po zgonie ojca, wśród licznych telegramów z całej Europy, obszerny telegram generała adiutanta hr. Paara z wyrazem kondolencji Najj. Pana.

△ **Znaczna zguba.** Pani Tadeuszowa Szofdrayńska, zamieszkała przy ul. Dąbrowskiego 1. 6, zgubiła wczoraj w przedłodzi ulicą Akademicką na ul. Dąbrowskiego koleczek w kształcie rozety z dyamentem, wartości kilku tysięcy koron.

△ **Zamach samobójczy.** Na stacyi ratunkowej zgłosiła się wczoraj po południu Helena L., modniarka, oświadczając, że w zamiarze samobójczym napiła się rozczynu fosforowego. Lekarz dyżurny przepłukał jej żołądek, poczem L. odeszła do domu. Przyczyna zamachu samobójczego nieznaną.

△ **Nora rozpusty.** Policya lwowska aresztowała wczoraj niejaką Maryę Kosińską, wdowę po podurzędniku, która w swem mieszkaniu ułatwiała schadzki rozmaitym młodym ludziom ubogim pici. W chwili aresztowania Kosińskiej, zastano w jej mieszkaniu dwie kobiety: pewną mężatkę z prowincyi i szwaczkę.

Kosińską osadzono na razie w aresztach policyjnych.

△ **Kronika policyjna.** W lokalu Stowarzyszenia przemysłowego szewców skradziono wczoraj w nocy staroświecki zegar ścienny, dwie szeczolki do butów i włosów, oraz 16 butelek piwa.

Zgubiono złoty zegarek, pokryty niebieską emalią i ozdobiony brylantem, wartości 600 koron.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, dr. Napoleon Wronowski, weteran z r. 1863/4, Sybirak, w 63 r. życia; — Magdalenka Gruszyńska, właścicielka realności, w 86 r. życia; — Józef Rozumkiewicz, majster rzeźniczy, w 58 r. życia; — Gustaw Pawor, wóźny Banku rolniczego, w 42 r. życia.

— **Tow. upiększenia miasta Krakowa** wniosło do Tow. im. Kościuszki pismo, aby zarzucono myśl ustawienia pomnika Kościuszki na Rynku, a dla gotowego już pomnika obmyślono inne miejsce. Grono znawców oświadczyło się za placem między ul. Szewską a Karmelicką. W tej sprawie odbędzie się dziś posiedzenie komitetu budowy pomnika.

Podobno istnieje też zamiar przeniesienia pomnika Mickiewicza z Rynku na plac Szczepański.

— **Z Izby sądowej.** Z Krakowa donoszą: W procesie o demonstracye przed hotelem Saskim zapadł wczoraj po południu wyrok. Oskarżonego Witkowskiego zasądono na 8 dni ścisłego aresztu za przekroczenie podania fałszywego nazwiska wobec organów policyjnych. Osk. Kłapę uwolniono. Reszta oskarżonych zasądono na areszt od 3 do 5 dni za występki zbiegowiska i przekroczenie obrazy straży policyjnej. Dwom zasądzonym zamieniono karę aresztu na grzywnę.

— **Literatura polska a traktat handlowy z Rosyją.** Nowy traktat handlowy z Rosyją, wchodzący dziś w życie, zawiera między innymi, jak wiadomo, postanowienie, które zezwala na wolny od cła wywóz książek polskich z Austrii do Rosyi. Ponieważ w Rosyi nie obowiązuje konwencya autorska, ukazujące się więc tam dzieła mogą być przedrukowywane lub tłumaczone — nawet bez zezwolenia autora. Obecnie jednak następuje się autorom polskim w Królestwie możność drukowania dzieł swych w Austrii, (we Lwowie, lub Krakowie). Zyskają wówczas to, iż dzieła ich korzystają będą mogły z ochrony austriackiej konwencyi autorskiej, a nie nie tracą, gdyż importowi dzieł tych do Królestwa nie staną w drodze żadne przeszkody. Zład nasuwa się przypuszczenie, że ruch wydawniczy w Krakowie i we Lwowie znacznie wzmoże się pod wpływem nowego traktatu z Rosyją.

— **Publicyści bośniacy i hercegowińscy** wręczyli onegdaj P. wspólnemu Ministrowi skarbu hr. Burianowi memoriał, w którym proszą o zniesienie cenzury prasy i cenzury; o cofnięcie wszelkich rozporządzeń, utrudniających swobodne wypowiedanie opinii; o debit pocztowy dla pism zagranicznych; wreszcie o swobodę prasy i zgromadzeń, jakoteż o nieograniczone prawo uczestniczenia w ruchu naukowym i artystycznym.

— **Kornelia Prielle,** sędziwa artystka węgierska, która od lat 60 pozostawała na scenie, zmarła d. 25 b. m., w 80 r. życia skutkiem urazu starczego. Urodzona w r. 1826 w Marosoz-Szigeth z rodziny aktorskiej, rozpoczęła w 15 r. życia karierę artystyczną w wędrownym trupie prowincjonalnej. W narodowym teatrze w Budapeszcie debiutowała w grudniu 1844. W r. 1846 Petofi starał się o jej rękę, ale dostał odkosa, a w roku następnym wyszła Kornelia za mąż za aktora Kolomana Szerdahelygo; rozwiodła się z nim jednak po roku i poślubiła rotmistrza huzarów Hlassyego, który wkrótce potem zmarł. Następnie wróciła do pierwszego męża i żyła z nim aż do jego śmierci (1872). W r. 1891 jako w 50 rocznicę pracy scenicznej otrzymała Kornelia Prielle od Najj. Pana złoty krzyż zasługi.

W grudniu r. z. nazwisko jej zyskało rozgłos daleko poza granicami kraju, skutkiem dziwnego małżeństwa z 31-letnim beletrystą Kolomanem Rozsnyayem.

Kornelię Prielle ułożono na katafalku w sukni, którą miała biorąc przed 59 laty ślub z Szerdahelym. W rękę wtknięto jej manuskrypt z ostatniej roli (w komedyi „Babunia“).

Pogrzeb zwłok Kornelii Prielle odbył się z wielką uroczystością kosztem narodowego teatru w Budapeszcie d. 27 b. m. Nad grobem przemówił dyrektor tego teatru p. Somlo.

— **Strejk.** Z Aradu telegrafują: W fabryce wagonów w Wacowie (Waizen) wybuchł skutkiem wydalenia kilku robotników strejk. Zarząd zagroził zamknięciem fabryki na sześć tygodni, jeśli robotnicy będą trwali przy swych żądaniach

## Kronika prowincjonalna.

§ Oddział „Rodziny“ w Sokalu odbył przed tygodniem doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem swego prezesa p. Aleksandra Swadowskiego. Sprawozdanie z czynności wydziału za rok 1905 przyjęto do wiadomości i udzielono absolutorium za prowadzone w tymże roku rachunki. Następnie uchwalono zgromadzenie przyczynić się kwotą 100 K. do powstać mającej, na pamiątkę 25-letniego istnienia „Rodziny“, fundacyi posagowej dla córek niezamożnych członków. W końcu dokonano wyborów, z których wyszli pp.: Aleksander Swadowski, jako prezes; Jan Szupiiński, jako jego zastępcą; Antoni Trzaska, jako sekretarz, a pp. Józef Ira, Jan Karawan, jako członkowie wydziału. Obrady zakończył obecny na zgromadzeniu sekretarz wydziału centralnego ze Lwowa wyjaśnieniem o ostatnio dokonanych zmianach w statucie i wykazaniem złych skutków, jakie za sobą pociąga nieregularne opłacanie rocznych wkładów.

§ Pociąg osobowy zasypany lawiną. Z Sianek, stacyi granicznej nowej linii kolejowej Lwów-Sambor-Użok donoszą do jednego z pism tutejszych: W nocy z wtorku na środek, zasypana lawina śnieżna przepokolejowy niedaleko stacyi granicznej Sianki. Pociąg osobowy, wyjeżdżający około ósmej wieczorem z Sambora na Sianki do Węgier, wjechał w tę właśnie lawinę śnieżną, a wszystkie wozy osobowe wykołczyły się. Podróżnych było bardzo niewielu, szczęściem nikomu nie się stało. Pociąg, wykołczywszy się, zanim stanął, posunął się po śniegu kilkadziesiąt metrów, a podróżni, przerażeni wypadkiem, brnąc po pas w śniegu, przesiadli się do niewykolejonego wozu służbowego, tuż za maszyną. Zarekwirowano z Sianek maszynę posiłkową i odstawiono późną nocą podróżnych do Sianek, poczem zabrano się do odkopania zasypanych i wykołczonych wozów osobowych.

§ Nowa fabryka. W Prądniku Białym — jak donoszą z Krakowa — odbyło się we wtorek poświęcenie nowej fabryki wyrobów metalowych, założonej przez p. Tadeusza Bohdanowicza, właściciela dóbr na Bukowinie.

## Kronika zagraniczna.

\* **Zamieć śnieżna** — jak donoszą z Cuxhaven — szaleje na morzu Niemieckim i przy ujściu Łaby. Parowiec „Bielefeld“, który płynął z Hamburga do Australii, osiadł na mieliźnie koło Soharhorn. Dopiero przy pomocy ośmiu holowników parowych dostał się z powrotem do Cuxhaven. Z powodu zamieci śnieżnej najechał parowiec „Taygeta“ na morzu Niemieckim na holenderski statek rybacki, który odniósł poważne uszkodzenia. Z załogi, liczącej 52 ludzi, zdołano wszystkich uratować.

\* **138 nieszczęśliwych wypadków** w zdarzyło się w Berlinie podczas wjazdu obłubienicy ks. Bitla Fryderyka. Czternaście z nich zaliczyć należy do ciężkich, a jeden (wstrząśnięcie mózgu) zakończył się śmiercią. Cztery osoby przejechało.

\* **Uwięzienie policyi w Gałacu.** Z Bukaresztu donoszą: W całej Rumunii wywołało niesłychaną sensacyę aresztowanie całej policyi Gałacu razem z jej szefem. Dowiedziono, że policya miała konszachty z szumowinami społecznymi, którym kazała się suto opłacać przy każdej sposobności. Wydał te sprawki pewien rzeźmieszek. Powiadomiony o wszystkim przez niego prokurator, obojętym gmac policyi niespodzianie wojskiem i tak dokonał aresztowania. Właściciele magazynów zorganizowali dla ochrony mienia prywatną straż własną.

\* **Olbrzymi obraz** o powierzchni 75 metrów kw., ukończył w Paryżu artysta-malwr Geo Roussel. Obraz przeznaczony jest do galerii radey Iwrygo; przedstawia ciwile, kiedy gromada zdobywców Bastylii wraz z Lafayettem i Baillym zdąży do ratusza. Malowidło mieści w naturalnej wielkości przeszło 1000 osób, które śpiewają oraz powiewają kapelusznami, bukietami kwiatów i wnoszą broń w górę. Artysta otrzymał już zamówienie na drugi obraz podobnej wielkości.

\* **Wulkan Mont Pele** na Martynice, przyczyna strasznej w roku 1902 katastrofy, znowu się ożywił i wyrzucił kamienie. Wśród mieszkańców okolicznych powstała panika, zwłaszcza, że wulkan wybuchał począł niespodziewanie i zaraz 5 osób zabił kamieniami. Wybuch poprzedziło silne trzęsienie ziemi, które objęło Martynikę, Saint Vincent, Guadeloupe, St. Lucia i Dominica.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Z teatru** donoszą: „Lohengrin“, który w tym sezonie pięć razy już wypełnił widownie do ostatniego miejsca — zapowiedziany na czwartek, niemniejsze, jak dotąd, wywołał zainteresowanie wśród publiczności, a to w nie-

małej mierze dzięki doskonałej obsadzie. W roli tytułowej wystąpi niezrównany jej wykonawca p. Bandrowski, w roli Elzy pani Boyer, tak zwana komita w tej partyi, zaś w roli Ortrudy pani Olska. — W sobotę dana będzie „Traviata“ w pierwszorzędnej obsadzie, która tej opery niewątpliwie zdoła z powodzeniem; oto w głównych partyach wystąpią: pani Boyer, pp. Dianni i Grąbczewski.

## Repertuar Teatru miejskiego.

Dziś, we czwartek „Lohengrin“, opera w 4 aktach Ryszarda Wagnera. Gościnnie wystąpi Aleksandra Bandrowskiego, Maryi Boyer, artystki opery paryskiej, oraz występ Heleny Oleskiej, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina. W piątek po raz trzeci „Wujaszek Wania“, sztuka w 4 aktach z rosyjskiego, Antoniego Czechowa.

W sobotę „Traviata“, opera w 4 aktach Verdiego. Gościnnie wystąpi Maryi Boyer, Augusta Dianni, i Wiktor Grąbczewski.

W niedzielę o godzinie pół do 4 „Lopowinicy“, komedya w 5 aktach z rosyjskiego Aleks. Ostrowskiego.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz czwarty „Samson i Dalila“, opera w 3 aktach (4 odsłonach), słowa F. Lemaitre muzyka K. Saint-Saënsa. Gościnnie wystąpi Aleksandra Bandrowskiego, oraz występ Heleny Oleskiej, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

## Rada miasta Lwowa.

(Wykupno tramwayu konnego).

Wczorajsze posiedzenie Rady poświęcone było wyłącznie sprawie wykupna tramwayu konnego.

Referent tej sprawy r. Schayer da krótki pogląd na historię rokowań gmin miasta Lwowa z Towarzystwem „Societa Triestina Tramway“ o wykupno tramwayu konnego, poczem imieniem komisji elektrycznej magistratu i komisji finansowej postawił następujące wnioski:

Rada miejska uchwala: 1) zakupić przedsiębiorstwo kolei konnej, własność Towarzystwa „Societa Triestina Tramway“ do tychczas stanowiącej, pod warunkami w ofercie tegoż Towarzystwa z dnia 16 lutego 1906 zawartymi, a to w szczególności: koncesyę wszystkie tory, cały inwentarz, jako to konie wozy i inne przybory, wedle stanu inwentarza z dnia 1 stycznia 1906 za cenę 765.000 koron, tudzież realność przy ulicy Bena 1 k. 861<sup>2</sup>, z wszystkimi gruntami i budynkami za cenę 175.000 k., razem 940.000 k. 2) upoważnia organa wykonawcze do zawarcia formalnego traktatu kupna-sprzedazy na zasadzie wymienionej oferty i do odebrania całego przedsiębiorstwa w fizyczne posiadanie imieniem gminy miasta; 3) przekazując komisji elektrycznej organizacyę tymczasową zarządu zakupionego przedsiębiorstwa, tem, że urzędnicy i służba na razie tylko prowizorycznie mogą być ustanowieni; 4) upoważnia komisję elektryczną i sekcję finansową do uzyskania celem sfinansowania tego kupna, potrzebnej pożyczki.

Nad wnioskami tymi rozwinęła się obszerna, niezwykle ożywiona dyskusya.

R. Neuman zabrawszy głos, wyraził zdziwienie z tego powodu, że komisya elektryczna chce obecnie sprawę pospiesznie przeforsować, mimo, że do niedawna obstawała przytem, by za tramway konny nie dawać więcej niż 600.000 kor. Mowca przestraszył Radę przed wykupnem tramwayu konnego, jako interesem, który przynieść może wielkie szkody. Ostatecznie postawił r. Neuman wniosek przejścia do porządku dziennego nad ofertą Towarzystwa tryesteńskiego.

Po przemówieniu r. Gubrynowicza który popierał wnioski komisji elektrycznej zabrał głos r. Dwernicki, a zaznaczywszy, że sprawy wykupna tramwayu konnego nie można zatłwić „na kolanie“, żądał zwolnienia dla tej sprawy osobnego posiedzenia w przyszłym dopiero tygodniu.

R. prof. dr. Roszkowski sprzeciwił się odroczeniu tej sprawy, podnosząc, że sprawa wykupna tramwayu konnego jest Radzie miejskiej dobrze znana i po upływie tygodnia nie wyświetli się jej lepiej.

W głosowaniu, zarządzeniem następnie przez prezydenta miasta p. Michalskiego, wniosek r. dr. Dwernickiego upadł.

Przemawiali następnie za wnioskami komisji pp.: Rawski, Ichnatowicz, Mokrzycki, dr. Ciesielski, Riedl, Wczelak, przeciw zaś pp.: Makusz, dr. Lilien i Czarnecki.

Do głosu zapisanych było jeszcze kilkunastu mowców. Aby dyskusya nie przedłużać, postawił r. Feldstein wniosek wybrania mowców generalnych.

Jako mowca generalny *contra* przemawiał r. Walichiewicz, który sprzeciwił się wykupnu tramwayu konnego. Radził natomiast, by Rada zezwoliła Towarzystwu tryesteńskiemu na zamianę tramwayu kon-

nego na elektryczny pod warunkiem, że Towarzystwo pobierać będzie siłę motorową z miejskiego Zakładu elektrycznego i pozwoli gminie m. Lwowa na przecinanie szyn tego tramwaju. szynami miejskiej kolei elektrycznej. Pod względem formalnym wniosek ostatecznie r. Waliłowicz o imienne głosowanie nie radła sprawą.

Generalny mowca *pro* dr. Loewenstein, stanął w obronie wniosków komisji, przedstawiając korzyści, jakie odniesie gmina z wykupna tramwaju konnego.

Na tem dyskusję wyczerpano, poczem w imiennym głosowaniu 56 głosami na 64 głosujących wnioski komisji elektrycznej przyjęto bez zmiany.

Przeciw wnioskowi komisji oświadczyło się siedmiu radnych, jeden zaś wstrzymał się od głosowania.

O godzinie 9-45 wieczorem odroczył prezydent miasta p. Michalski posiedzenie do dziś godziny 6 wieczorem.

## Galic. Tow. kredytowe ziemskie.

Lwów, dnia 1 marca.

Wczoraj po południu delegacji ogólnego zgrupowania galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbyli najpierw posiedzenie poufne a następnie jawne. Na posiedzeniu poufnym obradowano nad ekonomicznym położeniem wielkiej własności ziemskiej w kraju, poczem przeprowadzono próbne głosowanie na członka dyrekcji w miejsce p. Franciszka Rozwadowskiego i na zastępcę członka rady nadzorczej w miejsce p. Adama Oherczyńskiego. Pierwszy z nich wybrany został w roku ubiegłym zastępcą prezesa dyrekcji, drugi zaś członkiem rady nadzorczej.

O godzinie w pół do 6 wieczorem rozpoczęła się obrada jawna. Po przemówieniu referenta komisji rewizyjnej, bar. Konopki, przyjęto bez zmiany wszystkie postawione przez niego na posiedzeniu przedpołudniowym wnioski, poczem obradowano nad projektem zmiany dotychczasowego regulaminu do szacowania hipotek dla otrzymania pożyczek Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Wprawdzie przed kilkoma jeszcze laty oświadczyła się dyrekcja przeciwko zmianom regulaminu szacunkowego, obecnie jednak uważa dyrekcja zmianę owego regulaminu za rzecz pożądaną.

W ostatnich bowiem czasach stosunki agrarne zmieniły się bardzo wybitnie — cena ziemi podniosła się bardzo znacznie; — gospodarstwa stały się intensywniejszemi, warunki zbytu produktów polepszyły się i ustaliły. — Poza tem ruch parcelacyjny z jednej strony podnosi kapitałową wartość ziemi, z drugiej zaś zniwala dyrekcję do częstszych uwolnień z pod hipotek cięższych pożyczek, nieraz znaczniejszych przestżeń — lub do rozdziału pożyczek, dotychczas konkretnie cięższych, na pojedyncze majątki, lub nowo powstające folwarki.

Pomijając niektóre drobne zmiany, więcej stylistycznej natury, uważa dyrekcja za odpowiednie i pożądane podnieść iloczyn podatkowy przy udzielaniu pożyczek bez oszacowania, a to wobec doświadczenia, że wartość majątków wyprzedkowaną na podstawie oszacowania prawie zawsze przekracza 300krotny podatek gruntowy. — Podniesienie więc iloczynu nie naraża bezpieczeństwa hipoteki, — natomiast ułatwia zaciąganie pożyczki i umniejsza koszt.

Drugą ważną zmianą w obecnie obowiązującym regulaminie jest odstąpienie od dotychczasowego sposobu osobnego szacowania budynków i doleżania następnie ich wartości do wartości kultur. — Natomiast żądając szczegółowego opisu i oszacowania budynków przez komisję, żąda też dyrekcja ocenienia majątku razem z budynkami, wychodząc z założenia, że budynki są integralną częścią majątku, że majątek ma swoją pewną wartość, uwzględniając stan i ilość budynków t. j. że, jeżeli budynków jest za mało, lub w nieodpowiednim stanie, majątek tem samem mniejszą przedstawia wartość; — natomiast budynki zbyt wiele nie oddziałują dodatnio na wartość ziemi. — Również zaznaczyć należy, że ceny parcelacyjne wpływają na wartość majątków — wartość zaś budynków na te ceny żadnego wpływu nie wywiera.

Celem ewentualnego uproszczenia i przyspieszenia postępowania licytacyjnego, dyrekcja oznaczy, przy wyznaczeniu promocyj, osobno wartość gruntów i osobno wartość budynków.

W myśl propozycji dyrekcji przyjęto wszystkie proponowane przez nią zmiany regulaminu z małemi tylko poprawkami stylistycznymi. Dłuższą dyskusję wywołał jedynie § 12 tego regulaminu, w sprawie szacunku obszarów leśnych. Ostatecznie uchwalono w głosowaniu, że zasada oszacowania ziemi pod lasem nie może być wartość drzewostanu oraz, że wartość tej ziemi nie może być szacowana wyżej jak 150krotny podatek gruntowy.

Na tem o godzinie 8-30 wieczorem odroczył przewodniczący dalsze obrady do dziś, godziny 10 rano.

Przed dzisiejszym posiedzeniem jawnem, które rozpoczęło się o godzinie 11-30 przed południem, odbyło się posiedzenie poufne, na którym obradowano w dalszym ciągu nad położeniem ekonomicznym właścicieli dóbr ziemskich w kraju.

Na posiedzeniu jawnem uchwalilo zgromadzenie przedewszystkiem na wniosek p. St. Jędrzejowicza reasumację wczorajszej uchwały, przyjmującej § 12 nowego regulaminu szacunkowego w brzmieniu proponowanym przez komisję. Wobec tego § 12 przyjęto w brzmieniu proponowanym przez dyrekcję, a mianowicie, że przy oszacowaniu ziemi pod lasem nie może być brana w rachubę wartość drzewostanu, lecz zarazem nie wyznacza się maksymalnej granicy oszacowania.

Z kolei przyjęto wniosek dyrekcji Towarzystwa o nabycie dwóch realności sąsiadujących z gmachem Towarzystwa, a mianowicie, domu przy ul. Kopernika 1. 4 (własność p. Wronskiego) za 120.000 kor. i domu przy tej samej ulicy pod 1. 6 (własność p. Kühnera) za 110.000 kor.

Następnie uchwalono przeznaczyć kwotę 10.000 kor. na budowę rzym. kat. kaplicy filialnych w dwóch ratach po 5000 kor., w roku bieżącym i następnym. Kwoty te będą wypłacone do rąk J.E. ks. Arcybiskupa dr. Bileziewskiego.

Po załatwieniu całego szeregu petycji, dokonano wyborów.

Członkiem dyrekcji na lat sześć w miejsce p. Franciszka Rozwadowskiego, wybrany został dr. Stanisław Nowosielski, zastępcą zaś członka dyrekcji również na sześć lat wybrano p. Aleksandra Dyduńskiego.

Na tem o godzinie 1 minut 20 odroczył przewodniczący dalsze obrady do godziny 4 po południu.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

**Prowizoryum handlowe ze Szwajcaryą.** Z uwagi iż po dziś dzień nie udało się jeszcze usunąć pewnych różnic w praktykach handlowych ze Szwajcaryą, ustanowiono prowizoryum handlowe na czas od 1 do 11 marca 1906 na następujących warunkach: Towary pochodzenia austriackiego i węgierskiego będą przy imporcie do Szwajcaryi uważane jako najwięcej uprzywilejowane i podlegać będą taryfie, przyznanej już przez Szwajcaryą od 1 stycznia br. — Towary pochodzenia szwajcarskiego będą przy imporcie do Austro-Węgier uważane jako najwięcej uprzywilejowane, a to na podstawie autonomicznej i konwencyonalnej taryfy wchodzącej w życie z dniem 1 marca z zaznaczeniem, że sery twarde w kregach podobnych do myśliwskich kamieni, podlegać będą ponad 50 kilo 12 koronom cła. Postanowienia traktatu handlowego między Austro-Węgrami a Szwajcaryą z 10 grudnia 1891 są zresztą po dzień 11 marca br. obowiązujące.

## OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan udzielał dziś przed południem w Burgu wiedeńskim ogólnych audyencji.

Wczoraj odbyła się wspólna konferencja ministeryalna, w której po stronie austriackiej wzięli udział hr. Auersperg hr. Buquoy, po stronie węgierskiej min. Vörös i Feilitzsch, oraz delegaci handlowi. Omawiano sprawę unowu handlowej ze Szwajcaryą; uznano, że ze względu na ważne koncesje przyznane ze strony Austro-Węgier Szwajcaryi, dalsze koncesje są już wykluczone, o czem zawiadomiono zaraz szwajcarskich delegatów handlowych.

Rokowania o prowizoryum handlowe pomiędzy Austro-Węgrami a Serbią zostaną dziś prawdopodobnie zakończone. Zapewne stosunek na podstawie największego uprzywilejowania zostanie utrzymany aż do czasu nowego traktatu handlowego. Wczoraj zniesiono szczególne zarządzenia na granicy. Import i przewóz byłby bitygo i drobiu do Austrii jest znowu dozwolony Import bydła żywego zostaje dopuszczony z okolic niedotkniętych zarazą i po poprzednim obejrzeniu przez weterynarza austro-węgierskiego.

Wczoraj przed południem włoski minister spraw zagranicznych Guicciardini z austro-węgierskim ambasadorem hr. Lützo-

wem dokonali ratyfikacji traktatu handlowego austriacko-włoskiego.

Z Nancy donoszą, że austro-węgierski konsul hr. Khevenhüller zaprotestował przeciw inwentaryzacji kościoła i kaplicy Franciszkańskiej gdzie mieszczą się groby książąt Lotaryńskich, z powodu iż kościół ten, z urządzeniem jest wyłączną własnością Najj. Pana, Cesarza Franciszka Józefa.

*Nord. Allg. Ztg.* pisze: *Nowoje Wremia* doniosły, że cesarz Wilhelm wyraził się do rossyjskiego rady stanu Kokołowca po niedaniu się projektu ustawy o przymusowym wywłaszczeniu: „Szkoda! Byłoby mi to ręce rozwiązało. Wy w Rosyi zapominaacie, że niektóre ustawy mają znaczenie międzynarodowe“.

Owóż cała ta wiadomość jest zmyśloną, a cesarz nigdy podobnych słów nie wypowiedział.

Z Paryża donoszą: Liczba kościołów, w których nie dokonano jeszcze inwentaryzacji, wynosi 35.000.

Na wczorajszym posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych postawił socjalista Breton wniosek obniżenia czasu trwania ćwiczeń w rezerwie na 15 dni, w obronie krajowej na 6 dni. Minister wojny sprzeciwił się temu. Przewodniczący komisji wojskowej Dessaigne przychylił się do wniosku Bretona. (Poruszenie w sali). Dep. Colliard oświadcza się za zupełnym zniesieniem ćwiczeń wojskowych w obronie krajowej. Sprawozdawca budżetu wojskowego Clotz wniosł, aby zatrzymać 28-dniowy czas ćwiczeń. Odrzucono 528 głosami przeciw 9. Wniosek skrócenia czasu ćwiczeń do 21 dni odrzucono 384 głosami przeciw 154. Ponieważ komisja wojskowa domagała się, aby czas ten oznaczyć na 15 dni, zabrał ponownie głos minister wojny i wywodził, że z ważnych przyczyn, ze względu na obecną sytuację, musi prosić Izbę, aby oświadczyła się przeciw skróceniu czasu ćwiczeń. Mimo to Izba 313 głosami przeciw 235 przychyliła się do żądania komisji; przyjęto 6-dniowy termin w obronie krajowej i cały projekt komisji.

W dworskich kołach Londynu oświadcza, że król Edward, z powodu żaloby dworskiej uda się na kontynent w najbliższym incognito jako książę Lancaster. Król przybędzie w sobotę do Cherbounga, a wieczorem do Paryża, gdzie zabawi do wtorku i zamieszka w ambasadzie angielskiej. Następnie odjedzie do Biarritz. Pobyt króla w Biarritz jeszcze nie jest dokładnie oznaczony. Bardzo jest prawdopodobne, że król w Paryżu odwiedzi prezydenta Republiki Fallières.

Rząd chiński udzielił gubernatorowi w Nanchang polecenia, aby jak najsurowiej ukarał wszystkich uczestników ostatniej rzezi w misyach. Rząd oświadczył zarazem gotowość dania żadanego wynagrodzenia.

Do Nanchang odplynęły kanonierki niemiecka, angielska i amerykańska.

Do kilku dzienników londyńskich donoszą, że w pałacu w Pekinie wybuchła rewolucja. Cesarska rodzina znajduje się po prostu w niewoli w spiskowców, którzy oblegają pałac. Cesarzowa-wdowa i dwór cesarski są odcięci od wszelkiej styczności ze światem.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Nizniów, 1 marca.** Dziś o godzinie 5. rano udał się starosta Popiel z sędzią śledczym i rotmistrzem żandarmeryi do Ładzkiego na miejsce wczorajszych wypadków, w asystencji półtrzęcia kompanii piechoty. Sprawdził, że liczba ofiar wczorajszego zajścia wynosi, nie jak w pierwszej chwili doniesiono, sześciu zabitych, lecz trzech zabitych, a trzech bardzo ciężko rannych. Liczba lekko rannych jeszcze nie mogła być sprawdzona. Ludność pod wrażeniem wczorajszej katastrofy i skutków agitacji zupełnie spokojna. Aresztowano dotychczas bez oporu 10 sprawców gwałtu. Dalsze dochodzenia w toku. Prezydentum Namiestnictwa zarządziło dla rannych pomoc lekarską. Wydane już zezwolenia na odbyte kilku wieców w okolicach Tłumacza, odwołano.

**Hamburg, 1 marca.** Obywatelstwo przyjęło większością dwóch trzecich głosów nową ustawę wyborczą.

**Sofia, 1 marca.** Serbski agent dyplomatyczny poczynił u rządu przedstawienia z powodu ostatniego artykułu półurzędowego pisma *Novi Wiek*, w którym ostro krytykowano postępowanie rządu serbskiego z powodu ustępstw jego w sprawie unii celowej.

**Madryt, 1 marca.** W obu Izbach parlamentu partje opozycyjne prowadzą obstrukcję przeciw projektowi ustawy, przekazującej sądom wojskowym sprawy obrażenia armii i zdrady stanu.

**Londyn, 1 marca.** Budżet ministerstwa marynarki na r. 1906/7 wynosi 31 milionów funt. ster. Na budowę nowych okrętów wojennych wyznaczono 5.670.000 funt. ster.

## Położenie w Królestwie Polskim i w Rosyi.

**Warszawa, 1 marca. (Tel. prywatne.)** Wczoraj około godz. 1 popoł. przyszło do domu przy ul. Wareckiej, gdzie znajduje się drukarnia pod firmą „Sukcesorów Niemiry“, około 30 nieznanych ludzi i pozostawiwszy straż w bramie, zaatakowało drukarnię, w której w onej chwili było tylko dwóch pracowników. Ci dwaj usiłowali przeszkodzić wtargnięciu. Tymczasem napastnicy wybili szyby od podwórza, wdarli się do wnętrza i rozpozczeli dzieło zniszczenia. Kilku ludzi przyłożyło do piersi owych dwóch pracowników rewolwery i groziło im śmiercią w razie oporu, reszta zaś w kilka chwil rozsypała wszystkie kaszty zecerskie, pocięła pasy transmisyjne, połamała płyty, uszkodziła maszynę i motor, słowem zniszczyła doszczętnie całą drukarnię, jedną z najzasobniejszych w Warszawie. Potem wszyscy uciekli. Do drukarni Niemiry zgłaszali się kilkakrotnie socjaliści, żądając wydrukowania proklamacji, a gdy im odmówiono, obiecali zemścić się.

**Warszawa, 1 marca.** Sensacją wywołał onegdajszy nagły wyjazd nadzwyczajnym pociągiem generał-gubernatora Skąłłona do Petersburga. Wyjazd ten łączy z zapowiedzianymi obradami Rady państwa w sprawie polskiej. Prawdopodobnie jest jednak, że Skąłłona wezwano w sprawie wyborów, mianowicie co do terminu, na kiedy wybory rozpisac w Królestwie Polskim.

**Warszawa, 1 marca. (Tel. prywatne.)** Na krótko przed uderzeniem godziny 3 wczoraj po południu weszło do biura tow. Cedergren na stacyi centralnej telegraficznej przy ul. Zielnej 8 mężczyzna, z których dwóch stanęło w progu pokoju kasowego, a sześciu zbliżyło się do dyżurnej kasyerki, obliczającej w tej chwili właśnie wpływ dzienny. Na stole leżało około 1000 rubli. Napastnicy przyłożyli rewolwer do skroni kasyerki zgarnęli pieniądze do czapek i najspokojniej wyszli.

**Skiernewice, 1 marca. (Tel. prywatne.)** D. 25 z. m. we wsi Jeruzal, w dekanacie skiernewickim, tłum sekciarzy Maryawitów, złożony z miejscowych parafian, pod wodzą ks. Suchońskiego wtargnął przez wybite okno nad wielkimi drzwiami do kościoła, a zastawszy drzwi od zakrystyi zamknięte, przystawił drabinę do ambony i ztamtąd wszedł do zakrystyi. Zabrano wszystkie przybory i aparaty, potrzebne do Mszy św., poczem o godzinie 5 po południu ks. Suchoński Mszę odprawiał. Nazajutrz o 8 rano liczny tłum z ks. Suchońskim poodywał zamki i kłódki od drzwi kościoła i zakrystyi i poprzybijal nowe zamki i zamknął kościół, oświadczając, że do kościoła żadnego księdza nie wpuszc, prócz ks. Suchońskiego Maryawity. Zrabowane naczynia i szaty kościelne złożono u jednego z miejscowych gospodarzy. Księdzu Suchońskiemu pomagał inny kapłan, ze Studzień, ks. Siedlecki, którego przed kilkoma dniami przemocą wprowadzono z kościoła.

**Petersburg 1 marca. (Pet. Ag. tel.)** Pod przewodnictwem cara odbyła się wczoraj w Carskim Sióle narada, w której prócz ministrów wzięli udział także przewodniczący departamentów Rady państwa i niektórzy jej członkowie. Narada trwała pięć godzin, jednakże stojące na porządku kwestye, jak reorganizacja Rady państwa i zmiana ustawy o Dumie odpowiednio do manifestu z 30 października weale nie przyszły pod obrady.

Dalszy ciąg obrad pod przewodnictwem cara odbędzie się w czasie najbliższym. Oczekują tu, że do 10 bm. pojawi się manifest z ustawą o reorganizacji Rady państwa i ze zmianą postanowień co do Dumy państwowej.

**Petersburg, 1 marca.** W Mandżurji startł się pociąg towarowy z wojskowym. 16 wagonów i obie lokomotywy doznały uszkodzenia. 8 kozaków zginęło, 4 zostało rannych.

**Moskwa 1 marca. (P. A.)** Prawo wyborcze posiada w Moskwie 68.280 robotników; mogą oni wybrać 380 delegatów.

**Rjazan 1 marca. (P. A.)** Robotnicy wybierają tu delegatów dnia 3 marca.

**Mińsk 1 marca. (P. A.)** Na jednej z głównych ulic znaleziono dwie napełnione bomby, które złożono w policyi.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

NADESLANE

Miejskie biuro pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa, udziela ustnie i pisemnie wszelkich wyjaśnień w godzinach urzędowych od 8-2 po poł. Adres: Rzeźnia miejska, Gabryelówka, we Lwowie.

Jako pewną lokację kapitałów polecamy:

- 4% Listy zastawne Tow. kred. ziemskiego.
4% i 4 1/2% Listy zastawne Banku hipot.
4% i 4 1/2% Listy zastawne Banku hipot.
4% i 4 1/2% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizji.

Wszelkie wyroby ze złota i srebra

poleca najtaniej

JAN WOJTYCH

Lwów, ul. Akademicka 1. 8.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie: FIGARO JOURNAL GAULOIS

angielskie: DAILY CHRONICLE

rosyjskie: NOWOJE WREMIA

niemieckie: FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego

Biurowisko, Pasaż Hausmana 9.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne, Les Modes, Femina, Le Theatre, Les Arts.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Current Literature, Ladies Field, The King and his Navy, Army, Outing, The Tattler, The illustrated London News.

WŁOSKIE:

Domenica del Corriere, L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Oswobodzenie, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia.

Sokołowskiego

Biurowisko, Pasaż Hausmana 9.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikostuską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła 1. 5, dotkniętą nieuleczalną wodą serca, sparaliżowaną, chora na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia...

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1 marca 1906

HOTEL GEORGEA.

PP. Br. S. Hagen z Wielkich Łóz, H. Potworowski z Raczki, A. Gorayski z Modrówki, S. Jasiński z Pererowa, W. Sadowski z Rosi.

HOTEL „DE CONTINENT“.

PP. A. Tyszkiewicz z Poznania, A. Izeki z Podola ros, A. Juszczyński z Olszanicy, A. Pożniak z Nowotaniec, F. Ruwicz-Mysłowski ze Zwiniacza.

HOTEL IMPERIAL

PP. Hr. K. Dzieduszycki z Martynowa, hr. J. Męziński z Partyna, hr. A. Breza z Czechowa.

HOTEL FRANCUSKI

P. K. Łepkowski z Zastawu.

HOTEL VICTORIA.

PP. T. Bobrzyński z Drohobycza.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 1 marca 1906

I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)
Kol. Lwów-Czern. po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)

II. Listy zastawne za 100 kor.

Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%
" " 4 1/2% " los w 50 l.
" " 4% " 60 l. po 200 k.
" kraj. 4 1/2% " los w 51 l.
" " 4% " los w 57 l.
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja)
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41 1/2 lat
4% los. w 56 lat

III. Obligacje za 100 kor.

Gal. funduszu propin. 4% w. a.
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)
" " 4 1/2% (3 em.)
" " 4% (4 em.)
Kol. lokalne dtto 4%
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893
Pożyczka m. Lwowa 4%
" " 4 1/2%

IV. Losy.

M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)

V. Monety.

Dukat cesarski
20 frankówka
100 rubli rosyjskich srebrnych
100 rubli rosyjskich papierowych
100 marek niemieckich

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28 lutego 1906.

A. Ogólny dług państwa.

Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad
styczeń-lipiec

placa zadaja waluta koron.

K h K h

552 562

260

580 586

300

400 410

DEZ UPONU BIEZPACNO

Table with columns: Koronowa waluta, placa, zadaja. Rows include Jednolity dług państwa w srebrze, kwiecień-październik, Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr., etc.

B. Dług państwa (wyszczególnienie w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Table with columns: Koronowa waluta, placa, zadaja. Rows include Austr. renta złota wolna od podatku, Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku, etc.

Table with columns: Koronowa waluta, placa, zadaja. Rows include Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr., Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku, etc.

F. Inne publiczne pożyczki.

Table with columns: Koronowa waluta, placa, zadaja. Rows include Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr., Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr., etc.

Table with columns: Koronowa waluta, placa, zadaja. Rows include Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr., Gal. poz. kr. z r. 1893 4 pr., etc.

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Table with columns: Koronowa waluta, placa, zadaja. Rows include Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr., Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr., etc.

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Table with columns: Koronowa waluta, placa, zadaja. Rows include Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr., Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr., etc.

J. Losy (za sztukę).

Table with columns: Koronowa waluta, placa, zadaja. Rows include Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł., Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł., etc.

Table with columns: Koronowa waluta, placa, zadaja. Rows include Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł., Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł., Losy fund. Areyks. Rudolfa 10 zł., etc.

Table with columns: Koronowa waluta, placa, zadaja. Rows include Banku Anglo-Austr. 240 kor., Peszt. Banku handl. 500 zł., Zakł. kred. dla handlu i przem., etc.

Table with columns: Koronowa waluta, placa, zadaja. Rows include Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł., Kolej póln. ces. Ferd. 1000 zł. mk., Kol. Lwów-Belzec (ake. pierw.) 200 zł., etc.

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with columns: Koronowa waluta, placa, zadaja. Rows include Tow. kopalni węgla w Brux 100 zł., Galic. karpackie naft. tow. 500 kor., Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł., etc.

N. W e k s l e .

Table with columns: Koronowa waluta, placa, zadaja. Rows include Berlin za 100 marek 5 pr., Londyn za 10 funt. szt. 4 pr., Paryż za 100 franków, etc.

O. W A L U T Y .

Table with columns: Koronowa waluta, placa, zadaja. Rows include Dukat cesarski, Austr. węg. 8 guld. złota moneta, 20-frankówka, etc.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. W. 20.280/06. (1543 2-2)

Ogłoszenie.

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Księstwem Krakowskim rozpisuje niniejszem publiczną licytację ofertową na budowę skrzydła przy gmachu sejmowym we Lwowie z wyłączeniem instalacji wodociągów i kanalizacji. Roboty oddane zostaną wedle cen jednostkowych.

Plany, zestawienia sumaryczne, warunki ogólne i techniczne budowy są do przejrzania w biurze architektki Wydziału krajowego w godzinach urzędowych.

Przedsiębiorcy, chcący ubiegać się o tę budowę, winni wnieść swe oferty, zaopatrzone potwierdzeniem Kasy krajowej na złożone wady w wysokości 2 i pół proc. ceny, oferowanej wprost do Biura Prezydjalnego Wydziału krajowego do dnia 21 marca 1906 do godz. 12 w południe.

Lwów, dnia 26 lutego 1906.

Piotrowski.

L. cz. E. III. 1106/5 (25) (1537 2-3)

Dnia 6 kwietnia 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali licytacyjnej Nr. VI. odbędzie się licytacja połowy realności bez lk. objętej

wyk. hip. l. 1283 Dz. I. przy ul. Pełczyńskiej i Stryjskiej wraz z przynależnościami. Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 8157 koron 62 hal, przynależności zaś na 49 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4342 kor. 15 h.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w oddziale III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Lwów, dnia 15 lutego 1906.

L. cz. E. 866 (4) (1564 2-3)

Dnia 19 marca 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sali Nr. II. sądu

tutejszego licytacja 23 części realności, objętej whl. 154 gm. Orelec z przynależnościami

Nieruchomość tę oceniono na 1813 koron 93 h.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1209 kor. 28 h.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Sniatki, dnia 15 lutego 1906.

L. 17.923/906 (1520 3-3)

Obwieszczenie. Celem zabezpieczenia dostawy materya-

łów faszynowych do budowy na rzece Sanie zezwolonych reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 31 stycznia 1906 L. 36.781 ex 1905 na przestrzeni od km. 1120 do km. 1150 pod Wiazownicą w czasie od 1 kwietnia 1906 do 30 grudnia 1906 odbędzie się dnia 15 marca 1906 w c. k. Kierownictwie budowy regulacji rzeki Sanu w Przemyslu o godzinie 12 (czas kolejowy) w południe pisemna rozprawa ofertowa.

Ilość materyałów w tym czasie dostarczyć się mających wynosi około 34.000 m³ faszyn lasowych 520.000 sztuk kotków w ogólnej wartości fiskalnej około 83.000 kor.

Wykazane powyżej ilości materyałów mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 proc. (dwadzieścia procent) zwiększone lub zmniejszone a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały we większej ilości dostarczone ani też rościć sobie jakiegokolwiek pretensje do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Dostawa tych materyałów na miejsca budowy ma się odbywać w częściowych ilościach i w terminach wyznaczonych przez miarę postępu budowy przez c. k. Kierownictwo bud. reg. Sanu w Przemyslu.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe wyczerpanie można w godzinach urzędowych wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe (czas

kolejowy) w dniu rozprawy mają być wnoszone oferty, sporządzone według przepisane- go wzoru, zaopatrzone marką stempłową na 1 koronę i we wadyum w kwocie 3000 (trzy tysiące) koron w gotówce lub w pu- pilarnych papierach wartościowych obliczo- nych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie ma być ofiarowany jedno- lity opust z cen fiskalnych dla całej dosta- wy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu roz- prawy lub po terminie nie będą wcale przy- jęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie albo niezaopatrzone stemplem i w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany opiewające na częściową dostawę, wyrażają- ce różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materiałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21 lutego 1906.

(Wzór oferty)

Oferta.

Stempel

1 kor.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuje (my) się w czasie od 1 kwietnia 1906 do 31 grudnia 1908 dostarczyć w ter- minach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Sanu w Przemyslu wyznaczyć się mających, materiały faszynowe t. j. faszyny lasowe i kolki do budowli regulacyjnych na rzece Sanie pod Wiązownicą na przestrzeni od km. 112-0 do 115-0 w ilości i pod za- strzeżeniami w obwieszczeniu i we warun- kach podanemi za opustem (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskal- nych.

Warunki licytacyjne są mi (nam) dok- ładnie znane i poddaję (my) się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . . .

Przemysł 1906.

Imię i nazwisko

miejsce zamieszkania.

L. cz. E. 255/6 (14) (1562 1—3)

W skutek uchwały z dnia 22. lutego 1906 E. 255/6 sprzedane będą dnia 13. mar- ca 1906 o godz. 9 przed południem w Lub- szy ewentualnie w dniach następnym w ra- zie nieskończenia licytacji dnia 13 marca 1906.

I.) W drodze publicznej licytacji: 35 krow i wółw, jedna sterta koniczyny, 3 klatki koniczyny, 4 klatki owa w snopach, 3 kopy koniczyny w plewie, młynek do czy- szczenia zboża, tarka, siewnik, waga decy- malna, 50 łańcuchów na bydło, 12 cetnarów metrycznych posładu pszenicznego i żytnie- go, miech kowalski, naczynie kowalskie, 1 skóra wołowa, 14 sań, 1 wóz, fajetonik, wózek na rysoarach, walce do gnienienia drutu, marki do sadzenia kartofel, 12 gar, magiel, 7 kół do wozu, materiał drzewny stelmach- ski, 25 bron, 52 drabin, 12 płuków do kar- tofel, 10 grac, chomątów, łańcuchy do ha- mowania, 13 pługów i inne narzędzia go- spodarcze, 30 koni, uprząż na konie, 12 wo- zów roboczych, 2 sterty żyta w snopach, 1 sterta otawy, 13 kopców kartofel, 1 sterta koniczyny, futro do podróży, meble, leksy- kon Majera, 105 ksiązek hebrajskich, 2 koł- dry, 2 sukie.

II.) Nadto sprzeda się dnia 13 marca 1906 w Lubczy z wolnej ręki ewentualnie także 40 cetnarów metrycznych jęczmienia, 8 cetnarów metrycznych pszenicy, 1 sterta siana, 50 hektolitrów spirytusu, o ileby sprze- daż tych przedmiotów w ustępie pod II. wymienionych z wolnej ręki przed 13 marca nie nastąpiła.

Przedmioty te można oglądać w Lub- szy w poniedziałki, środy i czwartki między godziną 11-tą a 4-tą po południu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 22. lutego 1906.

L. cz. E. 896/5 (4) (1563)

Dnia 16. marca 1906 o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 2, licytacja połowy realności whl 1320 gminy Stryszawa.

Dom z przynależnościami oceniono na 500 kor., ogród i plac pod domem na 900 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie, wynosi 933 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne do tej li- cytacji odnoszące się dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie biuro Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępo- wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postę- .

powania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż są- dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sucha, dnia 3. lutego 1906.

L. cz. E. 66 (3) Ltab. 293/6 (1552)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie, zastąpionego przez adw. dra M. Schmalę odbędzie się dnia 4 kwietnia 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 w Gry- bowie licytacja realności lwh. 31 ks. gr. gm. kat. Brunary wyżnie objętej, składają- cej się z budynku mieszkalnego, zabudowań gospodarczych, pól ornych, lasów, łąk, pa- stwisk wraz z przynależnościami, składają- cymi się z pługa, krowy i wozu.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 8757 koron 69 h., przynależności zaś na 26 kor.

Najniższa cena wynosi 5855 koron 69 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniej- szem zatwierdza, i odnoszące się do tej nie- ruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w są- dzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniej- sza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępo- wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postę- powania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż są- dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy, Oddział III.

Grybów, dnia 17 lutego 1906.

L. cz. E. III 635 5 (55) (1571 1—3)

Odnosnie do ogłoszenia z 31 stycznia 1906 E. III 635/5 (49) co do licytacyjnej sprze- dazy realności lwh. 5 Dz. I 1906 Dz. I (ho- tel Georgie) prostuje się zaszłą w tem ogło- szeniu pomyłkę w ten sposób, iż realność lk. 5 1/4 obj. whl. 5/1 ocenioną została na 1,733.930 kor. 70 h. przynależności zaś na 144.951 kor. 42 h. zaś ulga podatkowa na 245.955 K. 13 h. a nie jak w pierwotnem ogłoszeniu podano na 1,805.544 K. 10 h. względnie 200.566 K. 72 h. względnie 247.679 K. 44 h. zaś obie realności razem ocenione zostały na 1,805.544 K. 10 h. przynależności na 200.566 kor. 72 h. a ulga podatkowa na 1724 K. 31 h.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział III.

Lwów, dnia 28 lutego 1906.

L. 2540/05 (2) (1573 1—3)

Ogłoszenie.

Celem sprzedaży 433 sztuk dębów w lesie gminnym od 30 — 80 ctm. średnicy i 2065 sztuk dębów od 18 — 25 ctm na pastwisku gminnem w La- chowicach zarzecznych rozpisuje się ponownie publiczną licytację na dzień 12 marca 1906 o godzinie 11 przed południem, która to licytacja odbędzie się w kancelaryi gminnej w Lachowic- czech zarzecznych.

Cena szacunkowa dębów w lesie gminnym wynosi 5067 kor. 48 h. zaś dębów na pastwisku gminnym 4810 K. 80 h.

Wadyum 10 prc. ceny szacunko- wej.

Bliższych warunków udzieli przed licytacją Wydział powiatowy w dniu licytacji delegat Wydziału powiatowego w kancelaryi gminnej w Lachowicach zarzecznych.

Wydział powiatowy.

Żydaczów, d. 21 lutego 1906.

Prezes.

Sekretarz.

L. cz. E. 1706/5 (3) (1550)

Dnia 12 marca 1906 o godzinie 10 rano odbędzie się licytacja 1/4 części real- ności whl. 368, 212 i 31, tudzież 2/3 części realności whl. 306 gm. kat. Pleników.

1) 1/4 część realności whl. 368 oce- niono na 75 koron,

2) 1/4 część realności whl. 212 oce- niono na 37 kor. 50 h.,

3) 1/4 część realności whl. 31 ocenio- no na 75 koron,

4) 2/8 część realności whl. 396 oce- niono na 75 koron.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi:

ad 1) kwotę 49 kor. 98 h.,

ad 2) kwotę 18 kor. 75 h.,

ad 3) kwotę 49 kor. 98 h.,

ad 4) kwotę 49 kor. 98 h.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta w tej sprawie przejrzeć można w biurze Nr. V. tutejszego sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemysłany, 7 lutego 1906.

L. cz. E. 6811/5 (5) (1549)

Na żądanie Chaji Sygall odbędzie się dnia 22 marca 1906 o godzinie 12 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu, licytacja a) 15 części realności whl. 62, b) 1/4 części realności whl. 148 ks. gr. gm. Horodyszcze intabulowanych na rzecz Michała Kuźny.

Nieruchomości, wystawione na licyta- cję, są ocenione a mianowicie: a) na 200 kor., b) na 204 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do a) 133 koron 34 h., do b) 136 koron, poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oc- enienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędo- wych w sądzie niżej wymienionym, w biu- rze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniej- sza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do ustnej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępo- wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postę- powania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż są- dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Tytułem dalszych kosztów egzekucyj- nych przynajmniej się wierzytelce kwotę 6 kor. 34 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 29 stycznia 1906.

L. cz. E. 1910/5 (5) (1561)

Dnia 22 marca 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacja realności whl. 2 gminy Koniuszki z przyna- leżnościami, ocenionej na 406 kor.

Cena najniższej oferty wynosi 270 koron 68 h.

Warunki licytacyjne i odnosne doku- menta przejrzeć można w sądzie w biurze Nr. 5.

Prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępo- wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postę- powania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż są- dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, 3 lutego 1906.

L. cz. E. 535/5 (4) (1551)

Dnia 2 kwietnia 1906 o godzinie 10 rano odbędzie się licytacja całej realności lwh. 183, połowy realności lwh. 185, 1/4 części realności lwh. 373 i 9 1/2 części real- ności lwh. 446 w Międzyrzeczu z przy- należnościami.

Realności te oceniono na 935 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 624 koron.

Warunki licytacyjne i inne odnosne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutej- szym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, 10 lutego 1906.

L. cz. E. 2067/5 (7) (1553)

W sprawie egzekucyjnej Majera Zum- mermann przeciw s. p. Wasylowi Obucho- wi o 157 koron 40 hal. zpn. zastanawia się pozwoloną w myśl uchwały sądu powia- towego w Gorlicach z dnia 29 listopada 1905 L. cz. E. 2067/5 (1) egzekucję przez licytację realności lwh. 111 księgi grunto- wej gminy kat. Regetów wyżni niżni obję- tej Wasyla Obucha, syna Semana własnej,

w skutek wniosku ze strony wierzyiciela po- pierającego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 27 stycznia 1906.

L. cz. E. 68125 (5) (1550)

Na żądanie Abrahama Felsztynera od- będzie się dnia 29 marca 1906 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienio- nym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu, licyta- cya połowy realności lwh. 203 ks. gr. gm. Dikowce.

Nieruchomość, wystawiona na licyta- cję, jest ocenioną na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 240 koron, po- niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniej- szem zatwierdza, i odnoszące się do tych nie- ruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przej- rzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniej- sza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo- nym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub cięż- ary na powyższej nieruchomości bądź o- becnie już istnieją, bądź w toku postępo- wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postę- powania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż są- dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 29 stycznia 1906.

## Konkurs.

L. 3130. (1555 3—3)

Wydział powiatowy w Nadwórnie rozpisuje niniejszem konkurs na po- sadę lekarza okręgowego z siedzibą w Delatynie.

Do tego okręgu należą gminy: De- latyn, Dora, Łojowa Łuh, Osław czar- ny, Osław biały, Potok czarny i Zarze- cze, płaca wynosi rocznie 1000 koron, ryczałt na objazdy 600 koron.

Posada nadana zostanie prowizo- rycznie, zaś stale po jednorocznej za- dawalającej służbie.

Kompetenci mają się wykazać:

1. Obywatelstwem austriackiem,
2. dyplomem doktora medycyny,
3. znajomością obu języków kra- jowych t. j. polskiego i ruskiego w sło- wie i piśmie,
4. najmniej dwuletnią praktyką lekarską,
5. fizyczną zdolnością.

Obowiązki lekarzy okręgowych o- kreślają instrukcje z 31 grudnia 1891. Nr 83 dz. u. kr. i 12 czerwca 1897 Nr. 36 dz. u. kr

Podania należy udokumento- wane mają być wniesione do Wydziału powiatowego do końca marca 1906 r.

Nadwórna, 23 lutego 1906.

Prezes.

L. 24 544. II. (1568 1—3)

Konkurs.

Na posady ekspedienta przy c. k. ur-zędzie pocztowym w Piasecznej z poborami III. klasy 3-go stopnia i ryczałtem 532 ko- ron rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 9 marca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i te- legrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów

dla Galicji.

Lwów, dnia 23 lutego 1906.

L. 8080 1906. (1544 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania pięciu posagów po 590 (pięset dziewięćdziesiąt) koron z fun- dacyi Szczepana Zaremby Skrzyńskiego na wyposażenie pięciu pańien szlacheckich o- głasza się niniejszem konkurs.

Posagi te zostaną nadane w roku bie- żącym pięciu wychodzącym w tym roku za mąż uczciwym panom pochodzenia szlache- ckiego, religii chrześcijańskiej, zrodzonym w w prawem małżeństwie z ojc. wylegitymo- wanego szlachectwem polskiem w metrykach szlachty galicyjskiej.

Ubogie i sieroty mają pierw-

Rozdawnictwo wykona Wydział krajowy na przedstawienie właścicielki dóbr Łuzna JWP. Oktawii z hr. Tarnowskich hr. Skrzyńskiej, ewentualnie zaś z pominięciem tego prawa prezenty.

Kandydatki winny wnieść podania swe do Wydziału krajowego najpóźniej do 31 maja b. r. i załączyć do nich: metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach majątkowych, świadectwo moralności i dowody szlachectwa polskiego, a ewentualnie także dowody swego sieroctwa.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Lwów, dnia 18 lutego 1906.

Piotrowski.

L. 1691. (1569 1-3)

#### Konkurs.

Celem obsadzenia posady kierownika gazowni miejskiej w Stryju, rozpisyje się niniejszym konkurs.

Kompetenci wykazać się mają obywatelstwem austriackim, znajomością języków krajowych, odbytemi studjami politechnicznymi na wydziale chemii technicznej, a mianowicie złożonymi na tym wydziale dwoma egzaminami państwowymi, jak niemniej ewentualną praktyką zawodową.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna 2800 koron i dodatek aktywalny w kwocie 500 koron, który odpadnie jednak po zajęciu wolnego mieszkania w gazowni.

Posada ta nadana będzie prowizorycznie na rok jeden, poczem nastąpić może stabilizacja w etacie urzędników miejskich.

Po stabilizacji nabeędzie kierownik gazowni w miarę długości służby prawo do trzech dodatków pięcioletnich po 200 koron i do emerytury według normy przyjętej co do urzędników miejskich.

Podania, należycie udokumentowane należy wnieść do magistratu miasta Stryja do dnia 20 marca 1906.

Objęcie posady nastąpić ma z dniem 1 czerwca 1906.

Magistrat król. stoł. miasta Stryja.

Stryj, dnia 26 lutego 1906.

Burmistrz: Stojalowski.

## Kuratele.

L. cz. P. IX. 303/5 (6) (1511 3-3)

Paweł Tulka Sawczyn ze Sopowa u znany marnotrawcą kuratorem Wasył Obuszak Iwana rolnik, ze Sopowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 29 listopada 1905.

L. cz. P. IX. 302/5 (5) (1510 3-3)

Docia Huszulej z Korolówki uznana marnotrawcą, kuratorem jej Ilko Huszulej z Korolówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, 29 listopada 1905.

L. cz. P. 36/6 (10) (1529 2-3)

Za umysłowo chorą uznano Maryę Mołyni w Piskorowicach.

Kuratorem jej ustanowiono Iwana Mołynia gospodarza w Piskorowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sieniawa, dnia 22 lutego 1906.

## Wyroki prasowe.

Ч. Пр. 38,6 (2) (1566)

#### Оголошення.

В Імені Его Величества Царя!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 i 493 зак. кар. i § 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 171 часописи: „Гайдамаки“ з дня 22 лютого 1906 під написом: „хочять нас настрашити“ i 2) „Вітмові зарядження в Галичині“ від початку до „булоби мислиме“ i від „Де староство“ до ратують ся“ містить в собі знамена провини з §§ 300 i 302 з. к. i прото управління єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіскація сеї ч. часописи.

В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширене тих артикулів а забраній наклад має бути знищений.

Львів, дня 26 лютого 1906.

L. cz. Pr. 39/6 (2) (1567)

#### О г л о с ж е н и е.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pr., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 8 czasopisma „Głos robotniczy“ z dnia 24. lutego 1906 w artykule: „Obrazki z sądownictwa“ zawiera znana występkę z § 300 uk. a zatem usprawiona jest zarządzona przez c. k. Pro-

kuratora rządowego konfiskata tego czasopisma na dniu 22 lutego 1906.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrane nakład ma być zniszczone.

Lwów, dnia 26 lutego 1906.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 47 48/6 (1) (1459 3-3)

Przeciw kopalni węgla „Waada“ w Brzeziace do rąk dyrekcji tejże, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze pozwy o uznanie pretensji za zgasłe przez

a) Franciszka Kozła gospodarza w Łączanach w sumie 2110 marek 25 fenigów zpn.  
b) Michała Czechowicza gospod. w Łączanach w sumie 234 m. zpn.

Na podstawie tych pozów wyznaczono rozprawę na dzień 8 marca 1906 o godz. 9 rano Sala rozpraw Nr. 4 w Sądzie niżej wymienionym.

Celem strzeżenia praw powyż powołanej dyrekcji ustanawia się pana Antoniego Bahra c. k. notaryusza w Zatorze kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ją w rzezonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 14 lutego 1906.

L. cz. C. 406 (1) (1515 3-3)

Przeciw Franciszkowi Bożkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Niepołomicach przez Zofię Klimową pozew o własność parceli gr. lk. 2140 wpisanej do realności lwh. 866 gm. Zabierzów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na 7 marca 1906, godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Franciszka Bożka ustanawia się pana adw. dr. Stycznia w Niepołomicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niepołomice, dnia 10 lutego 1906.

L. cz. C. 35/6 (1) (1516 3-3)

Przeciw Aronowi i Amalii Landwirthom których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Niepołomicach przez Józefa Mańnicę pozew o extabulację sumy 100 złr. z realności lwh. 964 gm. Wola botorska.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na 7 marca 1906, godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanym ustanawia się pana adw. dr. Stycznia w Niepołomicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanym w rzezonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niepołomice, 10 lutego 1906.

(1460 3-3)

#### Obwieszczenie.

P. dr. Jakób Meschulem Korkis wpisany został z dniem 17 lutego 1906 na listę adwokatów z siedzibą w Glinianach.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 17 lutego 1906.

L. 17863 X. (1524 3-3)

#### О г л о с ж е н и е.

C. k. galicyjska Dyrekcja poczt i telegrafów poszukuje lokalu na pomieszczenie c. k. urzędu pocztowego i telegraficznego Stanisławów 1, z dniem 1 października 1909.

Właściciele realności mających chęć wynająć istniejący już budynek, lub też zamierzających wybudować na ten cel nowy gmach i wynająć go następnie lub sprzedać c. k. Skarbowi Państwa za anuitetami, zaprasza się do wnoszenia ofert najpóźniej do dnia 31 maja 1901.

Należycie ostemplowane oferty należy przesyłać pod adresem c. k. galicyjskiej Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie, zaopatrzonej je w szkic odnoszący budynek, względnie w dokładny szkic sytuacyjny odnoszący parceli budowlanej, jeśli oferta dotyczyć będzie budynku dopiero wykonanego mającego. Zauważa się przytem, że jeśli zostanie najęty istniejący już budynek, to najmodawca będzie obowiązany na swój koszt przystosować go do potrzeb c. k. urzędu pocztowego i telegraficznego za pomocą odpowiednich przeróbek i adaptacji.

Co do rozkładu rozmiarów i ilości potrzebnych ubikacji zasięgnąć można wiadomości w departamencie X. c. k. galicyjskiej Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie lub

też w Stanisławowie u naczelnika wymienionego c. k. urzędu pocztowo-telegraficznego. Z c. k. galic. Dyrekcji poczt i telegrafów We Lwowie, dnia 16 lutego 1906.

Seferowicz, r. w.

L. cz. C. I 69/6 (1) (1579)

Przeciw Franciszkowi Kwartnikowi z Humnisk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Piotra Kędre pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 6 marca 1906 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Franciszka Kwartnika ustanawia się pana adw. dra Dańca w Brzozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Franciszka Kwartnika w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Brzozów, dnia 27 lutego 1906.

L. cz. C. II. 196 (1) (1582)

Przeciw Wawrzyńcowi Chmielowi ze Stasiówki, z miejsca pobytu nieznanemu, wniesiono do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Annę Krasoniową pozew o uznanie za właścicielkę części parcel 766, 767 i 768 w Stasiówce na podstawie którego wyznaczono audyencyę na dzień 2 marca 1906 na 10 rano Nr. biura 3.

Celem strzeżenia praw Wawrzyńca Chmiela ustanawia się pana Józefa Parysa w Stasiówce kuratorem, który go zastępować będzie w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dębica, dnia 17 lutego 1906.

L. cz. C. II. 606 (1) (1589)

Przeciw Teresie Porth, Karolinie Porth i Małgorzacie Porth, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Jakóba i Katarzynę Kleisów pozew o zeznanie kwitu ekstablacyjnego zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 7 marca 1906 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw Teresy Porth, Karoliny Porth i Małgorzaty Porth ustanawia się pana dra Władysława Sulczyńskiego, adwokata w Nisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Teresę Porth, Karolinę Porth i Małgorzatę Porth w rzezonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nisko, dnia 24 lutego 1906.

L. cz. E. 45/6 (1) (1597)

Przeciw Tekli i Annie Kosarowiczom, przedtem w Grabiu zamieszkałym, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Iwana Kosarowicza w Grabiu pozew o prawo współdziedziczenia i intabulację prawa własności nieruchomości spadkowych po s. p. Stefanie Kosarowiczu i o 714 koron 33 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczoną jest audyencya na dzień 7 marca 1906 na godz. 9 rano w sali Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanym, ustanawia się pana adw. dr. Dybasia w Żmigrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanym w rzezonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 15 lutego 1906.

L. cz. C. 24/6 (1) (1557)

Przeciw Parasce Garberowej w Mochnacze, której miejsce pobytu jest nie znane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie przez Józefa Pustyngera pozew o 330 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 14 marca 1906 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Paraski Garberowej ustanawia się pana Wania Siwca w Mochnacze kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Paraskę Garberową w rzezonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 20 lutego 1906.

L. cz. C. III. 34/6 (3) (1556)

Przeciw Stefanowi Szul z Szczytkowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie przez Wasyła i Annę Ogrysko z Nowego Siola pozew o zapłacenie kwoty 320 kor. 74 h.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na 3 kwietnia 1906 o godz. 9 rano biuro Nr. 16.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Ignacego Bardacha adw. w Lubaczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 20 lutego 1906.

L. cz. Cw. 251/6 (1) (1546)

Przeciw Salomonowi Eiger kupcowi z Brodów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Joachima Jekelę pozew o 600 koron zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Salomona Eigera ustanawia się pana dr. Klötzla adwokata w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Salomona Eigera w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 22 lutego 1906.

L. cz. C. 49/6 (1) (1598)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jakóbowi Kuczale, przedtem w Łysej gorze zamieszkałemu, wniosł Piotr Marchewka z Mytarza pozew o 400 kor.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 7 marca 1906 godzina 8 rano, biuro Nr. 8.

Ustanowion dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem pan Ignacy Dębicki, c. k. notaryusz w Żmigrodzie, będzie pozwanego zastępować, dopóki się on w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 16 lutego 1906.

## Amortyzacje.

L. cz. T. 13/5 (2) (1473 3-3)

#### Obwieszczenie.

Przesłuchani pod przysięgą świadkowie: Michał Opalka, Fiełmon Głód i Hryc Szweda, gospodarze z Brzezowy, zeznali, że przed 16 lub 17 latami pracowali z Piotrem Kitykiem, synem Andrzeja Kityka z Brzezowy w szmelcowni czy też mennicy w miejscowości „Denwerk Colorado w Stanach Zjednoczonych Ameryki“ że Piotr Kityk tam zachorował a następnie umarł, że jego zwłoki widzieli, pogrzebani, się zajęli i identyczność zwłok stwierdzili.

Gdy w obec powyższego jest prawdopodobnem, że w obec powyższych faktów, przysięgą stwierdzonych, Piotr Kityk poniósł śmierć, przeto na prośbę Michała, Maryny i Dmytra Kityków z Brzezowy wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd, albo kuratora adw. dra Baranowskiego w Jasle aż do dnia 20 maja 1906 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu, po przeprowadzeniu, po podjęciu dowodów na powtórzą prośbę proszących, będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci Piotra Kityka.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasto, dnia 13 stycznia 1906.

L. cz. T. 95/5 (3) (1470 3-3)

Na wniosek Jana Zarzyckiego, strażnika kolejowego w Krasnem, wdraża się postępowanie, celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego losu miasta Krakowa Nr. 42960.

Posiadacz powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił, się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 20 stycznia 1906.

L. cz. T. 12/5 (4) (1472 3-3)

#### Obwieszczenie.

W dochodzeniu pod przysięgą przestuchani świadkowie Kajetan Kielar, Jan Węgrzyn, Kajetan Schneider i Wiktorya z Gruszeckich Barut zeznali, że Ludwik Grusze-



Nowo otworzony Magazyn towarów bławatnych i płócien  
Lwów, ul. Halicka 1. 12 pod firmą

**Antoni Uwiera**

obok dawnego sklepu p. Ludwiga.

Poleca na sezon wiosenny najmłodniejsze materiały na suknie i kostymany damskie.

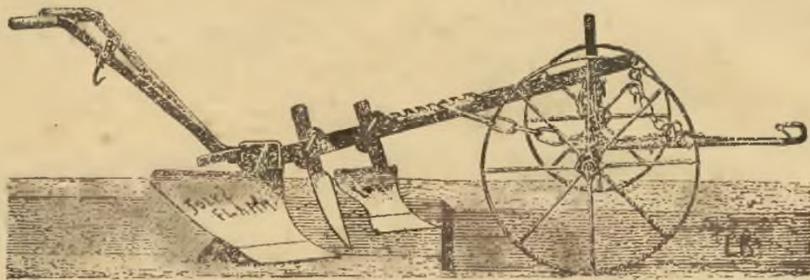
Wielki wybór wyrobów fantazyjnych na Bluzki, zefiry, percale, woale i Batysty francuskie, płótna krajowe i rumburskie. Bielizna stołowa biała i kolorowa, chustki na głowę i do okrycia, pledy angielskie i t. p. Wszelkie towary są na składzie w doborowych gatunkach i sprzedaje takowe po nadzwyczaj tanich cenach

P. T. Na zbliżający się sezon wiosenny pozwalam sobie polecić Szan. Pp. Rolnikom specjalne wyroby

## MASZYN ROLNICZYCH

li tylko pierwszorzędnych fabryk a mianowicie: Plugi jedno i wieloskibowe, walce pierścieniowe, brony wszelkiego rodzaju, kultywatory i pląnety amerykańskie, maszyny do sadzenia kartofli. Również polecam jako wyłączny zastępca na Galicyę i Bukowinę słynnej fabryki

**JANA PRACNERA w Rudnicach**



wyroby tegoż, mające ustaloną i renomowaną markę jako najlepsze z dotychczas istniejących a mianowicie: Siewniki, szerokokorzutne i rzędowe „Przyszłość”. Model 1906. Siewniki do koniczu, system trybikowy, maszyny do sztucznego nawozu i kombinowane. Wszelkie części składowe do maszyn zawsze na składzie. Dziękując najuprzejmiej za dotychczasowe zaufanie, polecam się dalszym łaskawym względom i kreślę się z szacunkiem

**Józef Flamm**

Lwów, ul. Gródecka 39.

## WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacje domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

projektują i wykonują:

**Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.**

Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

## Centralne OGRZEWANIE

wszelkich systemów

i WENTYLACJE.

Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

### Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

### Na myszy polne.

Trucizny na myszy polne:

Gatki fosforowe,  
Owies strychniowy,  
Pszonka strychniowa.  
Kaskol trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt

wyrobła

Lwowska fabryka chem. „TLEN”.

Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej.

Nakładem c. k. Namiestnictwa

wydany

## SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wiaz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

**1906**

można nabyć w Ekspedycji „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 12, po cenie 5 kor., na prowincję z przesyłką pocztową (za frachtem) 5 kor. 92 hal., dla c. k. Urzędów 5 kor. 20 hal. Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.

### Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo K. 3-20, Souchong K. 4-—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8-— za pół kgr. poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

### Na następujące pisma francuskie przyjmuje prenumeratę:

Le Printemps,  
L'Amour,  
Revue de la Jeune Fille et de la Femme,  
Revue de la Mode,  
La Toilette des Enfants,  
La Vie au grand Air,  
La Vie Heureuse,  
Le Coquet,  
Le Costume d'Enfant,  
Les Dessous Elegants,  
Femina,  
France Mode,  
Le Frou-Frou,  
Le Globe Trotter,  
La haute Mode de Paris,  
L'Illustration,  
Journal Universel,  
Le Journal de la Jeunesse,  
Le Journal Amusant,  
Le Journal des Modistes Special,  
Journal des Voyages,  
La Mode Illustrée,  
La Mode Pratique,  
La Modiste Française,  
La Modiste Parisienne,  
La Modiste Universelle,  
Le Moniteur de la Mode,  
Musica,  
La Nouvelle Mode,

Biuro dzienników i ogłoszeń

**SOKOŁOWSKIEGO**

we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9.

Kosztorys gratis

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje pastylek Geraudel'a”.

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

## PASTYLEK GERAUDEL'A

Nieomylny w Leczeniu Nieżyty, Kaszlu nerwowego, Zapalenia płucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacji pierśsiowej, Astmy etc. Niezbędnych dla osób, które zbyt często głos utrudniają.

**Bardzo użyteczne dla palących.**

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie w aptekach Pp. Weiwórskiego i Ruckera. W Krakowie: w aptekach Pp. Wiszniewskiego i Redyka

### Niebywała okazja we Lwowie!

Spółka tapicerów związa swój nowo założony sklep i sprzedaje wszystkie towary za bezcen. Największy wybór dywanów, chodników, portyer, firanek, stór, tapet itd. Ogromny zapas materij meblowych, kołder, materacy włosiennych i sprężynowych. Meble stylowe salonowe; jadalnie, sypialnie. Łóżka żelazne. Wszystkie nasze towary są w najniższych wizerach i zupełnie świeże, z pierwszorzędnych fabryk.

### Spółka tapicerów lwowskich

Jagiellońska 1. 3.

ZA DYREKCJĘ: Józef Schuster, Kazimierz Toczyński.

## AKCYJNY BANK ZWIĄZKOWY

dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych

we Lwowie, przy ul. Trzeciego Maja 1. 7, I. piętro,

otworzył z dniem 1. stycznia 1906

### ODDZIAŁ WKŁADKOWY

i przyjmuje wkładki za oprocentowaniem.

4% z krótszym wypowiedzeniem,

4 1/2% z dłuższym wypowiedzeniem.

Wkładki będą przyjmowane i zwroty uskuteczniiane codziennie, wyjąwszy niedziele i święta w godzinach urzędowych od 9 rano do 1 po południu.

### Nowość!

## Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

KAWA PALONA ściśle podług zasad higieny, zapomocą gorącego powietrza — znakomity w smaku i aromacie — codziennie świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	—	zł. 70 ct.
	Nr. II.	—	zł. 90 ct.
	Nr. III.	—	zł. 10 ct.
	Nr. IV.	—	zł. 20 ct.
Melange cesarska	Nr. V.	—	zł. 40 ct.

Kawa palona za pomoca gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje smak i aromat, czysty delikatny smak, największą wydatność, z tej przyczyny znacznie taniej w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

**EDMUNDA RIEDLA**

we Lwowie,

ulica Teatralna 1. 3, naprzeciw Katedry.